DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 202. Niedziela, 3 (15) Wrzesnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Września.

Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem, podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do Postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 18 (30) Lipca 1867 r. (poz. 1212), opartego na artykule 4-m zatwierdzonej Najwyżej pod dniem 3 (15) Czerwca 1858 roku Ustawy o poborze podatku podymnego z opłatą szarwarkową, podatek rzeczony ze wszystkich miast położonych w Gubernjach Królestwa Polskiego, pobieranym być ma, od włącznie raty 2 ej 1867 r. pod jedną nazwą Podymne, na podstawie nowo sporządzonych spisów przedmiotów, podatkowi temu ulegających, w dotychczasowych terminach, t. j. w miesiącach Marcu i Wrześniu każdego roku. Należność podatku podymnego, obecnie do poboru wskazująca się, obejmuje w sobie i podwyższenie o 50% z mocy Najwyższego Ukazu z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1864/5 r. na fundusz likwidacyjny, dotychczas oddzielnie pobierane; jaką zaś ilość nowo obliczone podymne z podwyżką 50% na ratę 2-ą roku bieżącego, uiścić się winną przed dniem 1 (13) Października t. r. uczyni, kontrybuenci zawiadomieni o tem zostaną przez pośrednictwo właściwych Magistratów. Przytem Zarząd Finansowy nadmienia, że przypadająca do uiszczenia w miesiącu Wrześniu r. b., na mocy ogłoszonego w Dzienniku Warszawskim z d. 4 (16) Czerwca r. b. Nr. 132 postanowienia Komitetu Urządzającego z d. 15 Maja r. b. (poz. 1101) opartego na Najwyższym Rozkazie z d. 4 Maja t. r., druga półroczna rata dodatkowej opłaty, ustanowionej na zastąpienie Kasom Miejskim ubytków, poniesionych przez nie w skutek zniesienia opłat propinacyjnych, ma być uiszczoną, stosownie do wyraźnego brzmienia tegoż Postanowienia, w stosunku ilości podatku podymnego zwyczajnego z opłatą szarwarkową, jaka była ustanowioną na rok 1866, a mianowicie: po 50% z tych miast, które w roku 1866 należały do rzędu 1, 2 i 3; po 25% z tych miast, które w r. 1866 należały do rzędu 4 i 5.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 1,055 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Antoniemu *Orłowskiemu*, właścicielowi dóbr Subbiny-górne, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Ruda-Talubska, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Pawłowi *Dąbrowskiemu*, właścicielowi części wsi Ożary, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Chlebiotki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 78,885 kop. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Paulinie *Górskiej*, właścicielce dóbr Sterdyń, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Sokołowskim, Gminie Sterdyń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilosci rsr. 2,441 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Stanisławowi-Józefowi *Rozwodowskiemu*, właścicielowi dóbr Gołąbki, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Gołąbki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,111 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Wiktorji *Suchodolskiej*, właścicielce wsi Średnie-małe i Wolica-Prednicka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamostskim, Gminie Ruskie-piaski, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 275 kop. 30, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. sukcesorom Maksyma *Grabowskiego*, właścicielom dóbr Dębołęka, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiejewskim, Gminie Wymysłowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 76,346 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Hr. Augustowi *Potockiemu*, właścicielowi dóbr Wilanów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wilanów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,326 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Kaźmierzowi *Mleczko*, właścicielowi dóbr Bujały-mikosze E, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Sokołowskim, Gminie Bujały, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 7,154, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. Stanisławowi *Wierzbickiemu*, właścicielowi wsi Tchorznica, położonej w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Sokołowskim, Gminie Sabnie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 27 Sierpnia (8 Września) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze w 167 wnioskach złożono rub. sr. 2,545 kop. 80. Na żądanie zaś 130 Uczestników (prócz procentu rsr. 151 k. 17½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 8,540 kop. 44½ i umorzyła książeczek 76. Przeto uczestników 17,709, posiada kapitał rub. sr. 615,403 kop. 48½.

Komitet wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego, odbyć się mającej w końcu bieżącego miesiąca w mieście Warszawie, w dalszym ciągu ogłoszenia swego z dnia 28 sierpnia (9 września) r. b., ma honor podać do publicznej wiadomości, że Dyrekcja drogi żelaznej Warszaw-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Do każdej prawie sprawozdawczej kroniki naszej, przybywa od niejakiegoś czasu, nowy materjał. Dowodzi to niepospolitej gorliwości reżyserji tutejszego teatru, a dla publiczności, przywykłej w letnich zwłaszcza miesiącach, żywić się okruchami zużytego repertuaru, stało się to prawdziwą i przyjemną siurpryzą. Zaledwie skończyliśmy rozbiór oryginalnej komedji „Jam bogaty,” już na scenie Rozmaitości zjawiła się „Lizetka,” tłumaczona, a raczej skrócona z francuzkiego oryginału Musset'a, przez p. Wacława Szymanowskiego.

Autor należy do gwiazd pierwszej wielkości na horyzoncie poezji; tłumacz, znany jest z talentu i sumienności, — więc sztuka zdawała się ręczyć sama za swoje wielkie powodzenie. Jednakże inaczej się stało; powiodło się wprawdzie Lizetce, lecz był to raczej tak zwany *succés d'estime*, nie ożywiony żadnym gorętszym oklaskiem. Ani jedna łza nie zwilżyła batystowych chusteczek spektatorek, ani jeden śmiech serdeczny nie rozległ się po sali. Publiczność tutejsza znalazła się jednak z wielkim taktem; słuchała albowiem z poszanowaniem i cierpliwością, pracy wielkiego poety, przełożonej zdolnie i umiejętnie. Ażeby wytłomaczyć takie chłodno-szacunkowe przyjęcie komedji Musset'a—nie trzeba wielkiego trudu. „Lizetka” napisaną została przez sławnego poetę, nie z wrodzonego mu natchnienia, lecz jedynie z obmyślanej tendencji. Musset chciał pokazać na scenie wady i zalety dwóch przeciwnych żywiołów społecznych;— wszelako jeden z tych zaopatrzył w personel złożony z księcia (p. Stolpe), księżnej (p. Rakiewicz) i marszałkowej (p. Łapińska), gdy obronę drugiego powierzył tylko Lizetce (p. Bakałowicz) i Berthaud (p. Damse). Z takiego nierównego obsadzenia dwóch przeciwnych grup, wynikło zwycięztwo silniejszej, chociaż i zwyciężeni wyszli z walki z bronią i bagażami... Bo właściwie autorowi nie chodziło o podwyższenie jednej ze stron, lecz o wypowiedzenie wzajemnych ich idei z całą dokładnością. Rzecz prosta, że gdy wszystkie osoby występujące w komedji mówią za piórem autora, piszącego z takiem pojednawczem usposobieniem, wszystkie mówią pięknie, dobrze i tłumaczą się wybornie.

Publiczność wysłuchała tych wszystkich, prześlicznie, gładziuchno przeprowadzonych djalogów, z takim spokojem, w jakim znajdowali się i artyści je wypowiadający, a nie mogąc ani zapalić się, ani rozweselić gorąco,—nie zadała sobie pracy doszukiwania się sensu moralnego w tej ślicznie opowiedzianej powiastce...

Co do nas, oddając zawsze hołd należny genjuszowi Musset'a a szczere uznanie wzorowemu przekładowi p. Szymanowskiego, powiemy jednak, że ten ostatni mógł cóś innego wybrać do przetłomaczenia z bogatych skarbów dramatycznej muzy „Alfreda.” Idee i stosunki społeczne nad Sekwaną, jakkolwiek napływające i naśladowane u nas w modnych sferach, nie są żywiołem dla ogólnego pożywienia publiczności tutejszej. Co nas obchodzą ugrzecznieni książęta, pragnący gładko, bez skandalu, przeprowadzić romans z pokojówką żony; po co nam wiedzieć, jakie wzruszenia miotają w takim razie atłasowemi sercami żon tak dystyngowanych — lub jakie są pod tym względem wyobrażenia służących u aptekarzy?.. Pragniemy widzieć odtworzone na scenie wady, śmieszności lub cnoty naszego społeczeństwa, bo to uczy i oświeca, bawi i wzrusza razem, i dla tego wolimy każdą komedję Fredry, Korzeniowskiego i t. d.; wolimy nawet obrazek naszkicowany mniej biegłą ręką, byle prawdziwy i ciepły, niż takie wymuskane djalogi, zawarte w szeregu scen nieożywionych.

Ażeby komedja złożona z obcych nam żywiołów i obrazów, miała powodzenie, musi obfitować w treść zajmującą, w sytuacje pełne efektu i w akcję żywą; jeżeli do tego znajdą się w niej jeszcze, myśli znakomitsze, lub dowcip prawdziwy, tem lepiej dla nas i dla przedstawianej sztuki, a najlepiej dla artystów, którzy postawieni w tak przyjaznych warunkach, mają obszerne pole do rozwinięcia zdolności swoich.

W Lizetce, wszyscy artyści grali dobrze — p. Rakiewicz przedstawiła rolę księżnej z wszelką doskonałością możebną: mówiła ślicznie, grała ze smakiem i naturalnością, starała się nawet podwyższyć sytuacje grą twarzy; p. Stolpe był arcy dobrym księciem, żadnego zarzutu uczynić mu nie podobna, gdyż i pojął i wykonał swą rolę w najdrobniejszych odcieniach,—a przecież żaden z tych utalentowanych arty-

sko-Terespolskiej, chcąc przyłożyć się do powodzenia wystawy, obniżyła opłatę przewozową od wszelkich przedmiotów, wyjąwszy zwierząt żywych, do Komitetu warszawskiej wystawy rolniczej wysełanych, w ten sposób, że za powrót od tych wszystkich rzeczy i produktów, nie będzie wymagana żadna opłata, jeżeli tylko takowe zaopatrzone będą w odpowiednie świadectwa od Komitetu wystawy, legitymujące ich rzeczywisty powrót z wystawy.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Podaje do wiadomości publicznej, że gdy osoby używające spacerów zamiejskich na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, odkładają swój powrót, jak to już dwukrotnie miało miejsce, do ostatniego pociągu osobowego, który będąc już przez poprzednich pasażerów zajęty, nie może pomieścić naraz gromadnie wszystkich ze spaceru powracających; przeto dla usunięcia niedogodności i zamięszania ztąd wynikającego, urządzony odtąd będzie ekstrapociąg powrotny spacerowy o godzinie 6 wieczorem ze Skierniewic wychodzący a około godziny 8 do Warszawy przychodzący. Tym więc jedynie a nie żadnym już innym zwyczajnym pociągiem, osoby ze Skierniewic i pośrednich Stacji za spacerowemi biletami powracające, zabierane będą. Wyjazd zaś na spacer, jak przedtem tak i nadal, wszystkiemi z Warszawy wychodzącemi pociągami osobowemi następować może.

Stypendjum „Aleksandrowskie" w Kaliszu.—Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawiony przez ministra oświecenia publicznego projekt starszych zgromadzenia kupców w Kaliszu, ustanowienia na pamiątkę ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana od zbrodniczego zamachu w Paryżu, dla zakładów szkolnych tego miasta, stypendjum pod nazwą „Aleksandrowskiego" z procentów od sumy 1,000 rs. znajdującej się w kasie zgromadzenia—Najmiłościwiej w d. 12 lipca v. s. dozwolić raczył na ustanowienie rzeczonego stypendjum pod warunkiem, ażeby takowe stósownie do woli ofiarodawców, udzielane było corocznie w dzień ocalenia Najjaśniejszego Pana, t. j. 25 maja v. s., niezamożnemu i odznaczającemu się w naukach uczniowi, wyznania prawosławnego, uczącemu się w jednym z zakładów naukowych kaliskich, stósownie do wyboru szkolnej władzy wraz z starszymi zgromadzenia kupców w Kaliszu. (*Siew. Pocz.*)

Nominacja.—Najwyższym rozkazem wydanym do zarządu wojskowego z d. 18 sierpnia v. s. mianowany został starszy adjutant sztabu warszawskiego okręgu wojskowego podpułkownik *Trzeciak* — naczelnikiem sztabu wojsk miejscowych tegoż okręgu. (*Rus. Inw.*)

Najwyższy rozkaz.—Najjaśniejszy Cesarz, raczył rozkazać w dniu 22 sierpnia r. b., ażeby dyrektor ermitażu Cesarskiego, mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości *Gedeonow*, objął niezwłocznie zarząd tymczasowy teatrów Cesarskich. (*St. Pet. Wied.*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Września.

W Austrji ciągle najważniejszą sprawą jest kwestja pojednania z Węgrami na polu finansowem. Teraz kiedy obaj ministrowie skarbu, węgierski i cislitawski, porozumieli się co do kwestji rozdziału długu, delegacje nie wiele będą miały do roboty; będą mogły tylko albo przyjąć, albo odrzucić propozycje rządowe. W tym ostatnim razie, co do Węgier, cesarz będzie miał prawo, na mocy konstytucji, ustanowić rozdział ciężarów, ale tylko na rok jeden; ustanowienie takiego rozdziału co do Cislitawji, nie opierałoby się na żadnem prawie i dla tego rada państwa mogłaby je uznać za nieważne. Niezawodnie w Wiedniu ma się zebrać kongres biskupów cislitawskich, lecz jedynie w celu naradzenia się nad środkami walczenia przeciw coraz silniej objawiającemu się w Austrji wolnomyślicielstwu. W Węgrzech namiętności tak silnie są wzburzone, że odbywającym się tam cząstkowym wyborom, towarzyszą bójki, kończące się śmiercią i pokaleczeniem współzawodników.

Nie ma prawie ani jednego dnia, aby wiadomościom, z poważnych nawet źródeł, nie zaprzeczano z równie poważnych przynajmniej, jeżeli już nie urzędowych. Tak, obecnie zaprzecza stanowczo *Times* doniesieniom dzienników francuzkich, jakoby Anglja starała się o upoważnienie od Porty do werbowania w Arabji ochotników do wyprawy na Abisynję. Niewiadomo też, czy potwierdzi się, czy też zostanie zaprzeczona, wiadomość podana przez dzisiejszy nasz telegram, o tem, że cesarz francuzów wraz z swą małżonką ma niezawodnie odwiedzić króla pruskiego w Berlinie.

Depesza z Konstantynopola przez Marsylję, objaśnia nieco stan sprawy kandjockiej. Porta dopiero obiecała wstrzymać działania wojenne na w. Kandji, przedczem miano jeszcze rozważyć jak długi ma być rozejm. Ministrowie tureccy uznawali, że wymagane przez wielkie mocarstwa zagraniczne śledztwo na wyspie, jest zbyteczne, gdyż według raportów Omer-paszy, powstanie zupełnie jest przytłumione, czemu jednak zaprzeczali grecy. Tymczasem Serbja chcąc uniknąć ponowienia się podobnego wypadku, jak w Ruszczuku, zamierzała urządzić kompanję żeglugi na Dunaju.

W Stanach Zjednoczonych walka wyswobodzonych murzynów z białymi, przybiera wielkie rozmiary, mianowicie podczas wyborów, tak, że koniecznem bywa wmięszanie się siły zbrojnej.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *13 września.* **Dzisiejszy** *Temps* **donosi z Berlina, że odwiedzenie dworu pruskiego przez Napoleona jest postanowione. Goltz urzędowe zaproszenie zawiezie do Biarritz. Wszyscy monarchowie Niemiec północnych, przybędą do Berlina razem z Napoleonem, które mu będzie towarzyszyła cesarzowa. Termin tej podróży jeszcze nie został postanowiony.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 11 września.* Dzisiejszy *Monitor* wieczorny stwierdza w swym przeglądzie tygodniowym, że nota okólnikowa margrabiego de Moustier oddziałała uspokajająco, i wynurza nadzieję, że dzienniki niemieckie zapatrywać się będą obecnie na zjazd salzburgski, jako na nową rękojmię pokoju europejskiego.—W przedmiocie mowy przy otwarciu parlamentu północno-niemieckiego, *Monitor* wieczorny stwierdza, że król pruski wyraził w końcu takowej mocne zaufanie w utrzymanie dobrodziejstw pokoju europejskiego. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 11 września.* Jenerał-porucznik Nunciante otrzymał dowództwo nad korpusem armji obserwacyjnej na granicy papiezkiej. (*Tamże.*)

* *Florencja, 11 września.* *Opinione* zapewnia, że sprawa legionu z Antibes załatwioną została z zupełnem zadowolnieniem rządu włoskiego i w duchu konwencji wrześniowej. (*Cor. Bür.*)

* *Bukareszt, 11 września.* W miejsce Arion'a, który podał się znowu do dymisji, ministrem sprawiedliwości mianowany został Grzegorz Argiropulo. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 12 września.* *Times* zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki francuzkie, jakoby rząd angielski upraszał Portę o pozwolenie werbowania w Arabji ochotników na wyprawę do Abisynji. (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 12 września.* Poseł Quaade przeznaczony został na komisarza do prowadzenia układów w kwestji Szlezwigu północnego (*Tamże.*)

* *Marsylja, 10 września.* Z Konstantynopola donoszą pod datą 4-go b. m.: „Ponieważ Porta przyrzekła zawiesić działania wojenne na wyspie Kandji, przeto przystąpiono do narad nad czasem trwania rozejmu. Ministrowie utrzymują, że zgodzenie się na śledztwo międzynarodowe nie miałoby doniosłości, albowiem raporta Omera-paszy potwierdzają prawie powszechne poddanie się wyspy. Grecy nie przestają zaprzeczać prawdzie tych wiadomości.—Serbja chce utworzyć towarzystwo żeglugi na Dunaju, ażeby uchronić na przyszłość poddanych serbskich od wypadków podobnych do tego, jaki miał miejsce w Ruszczuku".—Podług tychże wiadomości, parostatek ruski *Włodzimierz* miał uderzyć na morzu Marmora o turecki statek transportowy wojenny, udający się na wyspę Kandję, i zatopić takowy. Powiadają, że osada turecka stała się ofiarą tego wypadku. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Nowy-Jork, 10 września.* (Przez telegraf atlantycki). Republikanie wzięli górę przy wyborach w stanie Maine, lecz uzyskali większość nie tak znaczną jak na poprzednich wyborach. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 11 września.* Wczoraj miały miejsce rozruchy włościan w majątku Werbowec, należącym do pewnego francuza; żandarmerja dawały strzały; kilku włościan poległo i kilku zostało ranionych. (*Die Presse.*)

* *Peszt, 11 sierpnia,* *P. Lloyd* donosi, że wniosek o wyłączenie 30 miljonów zł. z budżetu procentów na niekorzyść zachodniej połowy monarchji, nie zostanie wcale postawiony. Od dotychczasowego sposobu amortyzacji mają odstąpić. (*Cor Bür.*)

* *Madryt, 11 września.* *Gazetta* zamieściła rozporządzenie nakazujące wyprowadzenie śledztwa z postępowania jenerała Mackenna w czasie wypadków, których widownią była Aragonja. Jenerał Mackenna trzymany jest pod aresztem w własnem mieszkaniu. (*Cor. H. B.*)

* (Powrót N. Pana). Redakcja *Kiewlanina* została zawiadomiona przez telegram z St. Petersburga, że Najjaśniejszy Pan powróci do tej stolicy 25-go września.

* (Podróż J. C. W. W. Ks. Aleksego Aleksandrowicza). Fregata *Aleksander Newski*, na której podróżuje Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, jak się okazuje z listu prywatnego, zamieszczonego w *Kronsz. Wiest.*, podjął kotwicę w Teneryfie 23-go lipca, przypłynął do portu Praja na w. Sant-Jago 29-go lipca, a przebywszy tam dwa dni, 1 go sierpnia stanął w Porto-Grande na w. św. Wincentego.

* (Otwarcie żeńskiego progimnazjum w Łowiczu), jak opisuje w obszernym artykule *Warsz. Dniew.*, odbyła się z zwykłą w podobnych razach uroczystością, 21 sierpnia (2 września), w obec kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Wittego i naczelnika warszawskiej dyrekcji naukowej, Wiłujewa. Do progimnazjum wstąpiło 37 uczennic, które rozmieszczono w 3-ch klasach. Do składu progimnazjum wchodzą: inspektor, ochmistrzni, 3 damy klassowe, 8 nauczycieli i 2 nauczycielki.

---

stów nie mógł ogrzać komedji. P. Bakałowicz, jakkolwiek znajdowała się w mniej przyjaznym dla swego talentu żywiole, uczyniła wszystko czego od artystki tak utalentowanej i wytrawnej oczekiwać należało, nie mogła jednak popchnąć do żywszego biegu, poważnej, konwencjonalnej jakby akcji w sztuce. Nawet p. Damse, którego rola ma być komiczną, nie rozweselił widzów—zbyt wiele morałów, umieścił autor pod takim kostjumem! Wyliczywszy powody dla których „Lizetka" nie mogła mieć żywego powodzenia na scenie tutejszej, musimy jednakże oddać słuszne pochwały zaletom jej literackim. Bogaty język, zręczne, prawdziwie salonowe djalogowanie, czystość stylu i rzadkie wykończenie w obrobieniu — czynią z Lizetki rodzaj klasycznego utworu, którego ustępy mogą posłużyć wybornie za wzory uczniom szkoły dramatycznej, a i całość nawet, przedstawianą być może niekiedy na scenie dla podtrzymania czystego smaku lub rażącego kontrastu z błaho obrabianemi farsami i niefarsami tylu innych autorów.

Tyle o „Lizetce," a nim nas od niej przedzieli, znów nowa komedja w pięciu aktach „Rodzina Benoiton'ów," p. Sardou, którą dziś raz pierwszy na wielkiej scenie ujrzymy—zaznaczym, iż wczorajsze przedstawienie w rozmaitości, należało do najświetniejszych. Albowiem w „Fortepjanie Berty," tej uroczej perle repertuaru, p. Bakałowicz grała jak nigdy. Zdawało się nam patrząc na prawdę, swobodę i niesłychane wykończenie w grze rysów, w mowie i akcji. że nie przedstawianą na scenie, lecz żywą postać widzimy. Tatarkiewicz był dobry jak zwykle w tej roli, lecz artysta ten zaczyna nas trwożyć wadą zbyt szybkiego i całkiem już prawie niewyraźnego mówienia—albowiem pomimo częstego i przez wielu jej wytykania, nie poprawia się zgoła. Za p. Urbanowicz w roli subretki Julji, wystąpiła p. Kwiatkowska—grała dobrze, chociaż nie lepiej od poprzedniczki.

Po Fortepjanie Berty dano „Żony płaczące." Każdemu wiadomo, jakim nieporównanym panem Champlie jest Żółkowski w tej sztuce, lecz nie każdy wie może, z jakim talentem i perfekcją przedstawia tam p. Swieszewski rolę hrabiego, w której dawniej grywał p. Trapszo. Uważamy, że od pewnego czasu, p. Swieszewski pracuje usilnie i wykończa powierzone mu role, w rozmaitym rodzaju, z talentem prawdziwego i pierwszorzędnego artysty. *Al.*

* (Porównanie dochodu za miesiąc sierpień 1867 roku). a) *na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej*:

	rok 1867	rok 1866
z przewozu osób	rs. 68,337 k. 78	rs. 65,599 k. 73
z przewozu tow.	„ 147,995 „ 58 1/2	„ 129,449 „ 37
różne dochody	„ 14,288 „ 77	„ 7,950 „ 15
razem	rs. 230,622 k. 13 1/2	rs. 202,939 k. 25

zatem w miesiącu sierpniu 1867 r. więcej o rs. 27,622 k. 88 1/2.

Od początku stycznia do końca sierpnia 1867 r. dochód wynosi . . . . rs. 1,589,875 k. 73 1/2

W tym samym czasie w roku 1866 dochód wynosił . . . . . „ 1,401,398 k. 65

zatem w roku 1867 więcej o rs. 188,477 k. 08 1/2

b) *na drodze żelaznej warszawsko-bydgowskiej*:

	rok 1867	rok 1866
z przewozu osób	rs. 18,855 k. 41	rs. 16,807 k. 88
z przewozu tow.	„ 20,672 „ 88 1/2	„ 18,744 „ 44
różne dochody	„ 7,887 „ 79	„ 5,835 „ 41
razem	rs. 47,436 k. 08 1/2	rs. 41,387 k. 73

zatem w miesiącu sierpniu 1867 r. więcej o rs. 6,048 k. 35 1/2.

Od początku stycznia do końca sierpnia 1867 r. dochód wynosi . . . . rs. 336,868 k. 40

W tym samym czasie w roku 1866 dochód wynosił . . . . . „ 291,700 k. 67

zatem w roku 1867 więcej o rs. 45,177 k. 73.

* (Wygrane pożyczki premiowej). Według otrzymanej depeszy telegraficznej prywatnej z Petersburga, następujące główniejsze wygrane padły w losowaniu w dniu 1 (13) b. m. odbytem w Petersburgu na pożyczkę wewnętrzną premiową rosyjską 5% 2-ej emisji: serji 14,091 nr 6 wygrał rs. 200,000, ser. 1367 nr 2 rs. 75,000, ser. 9545 nr 18 rs. 40,000, ser. 14,728 nr 27 rs. 25,000, ser. 7,081 nr 6, ser. 14,001 nr 10 i ser. 6443 nr 43, szt. 3 po rs. 10,000, ser. 1345 nr 50, ser. 16,138 nr 31, ser. 11,796 nr 6, ser. 10,674 nr 30 i ser. 19,643 nr 18 — szt. 5 po rs. 8,000, ser. 11,679 nr 31, ser. 17 980 nr 28, ser. 8,818 nr 42, ser. 4746 nr 47, ser. 8244 nr 20, ser. 17,664 nr 15, ser. 10,068 nr 38 i ser. 4,071 nr 8 — szt. 8 po rs. 5,000.

* (W Alkazarze i w Eldorado) czeka nas szereg nadzwyczajnych przedstawień. W pierwszym albowiem, wystąpią jutro czyli w niedzielę, dwie od dawna zapowiedziane tancerki, pp. Brunette i Dahlia, a w przyszły wtorek odbędzie się tam pożegnalne wystąpienie p. Victor'a, który zaraz potem odjeżdża do Paryża. W Eldorado zaś, na przyszły poniedziałek, czyli na pojutrze, zapowiedziano benefis pani Felix. Rozumie się, że tu i tam, wszystkie te przedstawienia odbędą się przy świetnej iluminacji ogrodów. *Al.*

* (W Kaskadzie), której właściciel, odznaczył się tak chlubnie, dwoma zabawami urządzonemi tam dla powodzian i pocholerzan powiatu warszawskiego, nastąpi jutro ostatnia zabawa, żegnająca tegoroczne lato. Program jej świetny, opatrzony fajerwerkami, na lądzie i na wodzie, ogniami bengalskiemi, a zakończyć się mający *niespodzianką* dla gości, powinien sprowadzić jutro do Kaskady tłumy warszawian tem bardziej iż oprócz pięknej pogody, obficie zaopatrzonego bufetu, nęcić jeszcze powinna gości i komunikacja przystępna jaką ułatwiać będą omnibusy wożąc za kilkadziesiąt kopiejek tam i napowrót wszystkich pasażerów z Warszawy. *Al.*

* (Droga żelazna warszawsko-terespolska). Otrzymaliśmy pocztą miejską następującą wzmiankę: „W tych dniach, zwiedzaliśmy krytycznie linję drogi żelaznej terespolskiej i z niemałem podziwieniem widzieli, szybko postępujące wykończenie budowy tej kolei. Sądząc po masie użytych robotników i staranności dozorujących, prawie ręczyć możemy, że droga ta wkrótce, bo prawdopodobnie na dzień 15-sty września r. b. otwartą dla publiczności zostanie. Kolosalne to dzieło, bo zbudowanie drogi żelaznej 192 wiorst, w niezupełnie dwóch latach, słusznie wzbudza wielkie podziwienie, jak zarazem wdzięczność dla tych, którzy głównie przyłożyli rękę, do tak szybkiego wykonania dzieła, tyle w następstwie na rozwój w kraju naszym wpływu mającego. Roboty podobne, prócz kapitału, wymagają czasu, i wielkiego poświęcenia. Prezes tej drogi bezwątpienia nadał energiczny popęd tej budowie, przez szczęśliwy dobór osób, jako też zapewnienie dostatku gotowizny. Techniczną częścią głównie zarządzali rzeczywisty radca stanu Wysocki i pułkownik Chrzanowski, dyrektor tejże drogi, znani już z dawniejszych prac, znajomością rzeczy, i niezmordowaną usilnością, przyczynili się stanowczo do tak szybkiego ukończenia drogi warszawsko-terespolskiej; następnie inżynierowie pp. Zieliński, Tkaczyński, budowniczy Kropiwnicki i inspektor telegrafów Praus, znani z swych zdolności i znacznych prac, wielką zasługę w tej budowie położyli. Nakoniec znani już dobrze z ważnych przedsiębierstw, pp. Henryk Rejchman i Wolff, nieubiegając się wyłącznie za osiągnięciem możliwego zysku, złączyli także chęć, w przysłudze dla publiczności, to jest prędkie wykonanie drogi, aby z tej jak najrychlej korzystać publiczność mogła. Wszystkie więc wymienione osoby, jako głównie spowodowały tak szybkie wykończenie drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, niechaj przyjmą w imieniu ogółu niniejszem podziękowanie, jako słusznie im przynależne.— Stały prenumerator *J. S.*"

* (Śmierć przez błędne samoleczenie się). Otrzymaliśmy z Buska następujący artykuł: „Tegoroczny sezon kąpielowy nacechowany został nader smutnym wypadkiem. Dnia 2 września, o godzinie 4 rano, zakończył życie ksiądz *Kazimierz Dobrowolski*, proboszcz międzyrzecki, prałat-surogat archidjecezji warszawskiej, prałat i oficjał b. djecezji podlaskiej, protonotarjusz apostolski, prałat domowy ojca św., doktor teologji etc. Wyszczególnione tu godności duchowne nieboszczyka, świadczą wymownie o zasługach jego w duchowieństwie; wszyscy zaś, kto tylko miał sposobność bliżej go poznać, nie mogli nie uczcić w tym kapłanie wzorowej godności postępowania, wysokiego rozumu i wykształcenia, nieporównanej szlachetności i wzniosłości uczuć; a przy tych wszystkich cnotach, zadziwiającej łagodności i jednostajności charakteru, jak również ujmującej grzeczności w obejściu, tak że każdy, kto się raz z nim spotkał w towarzystwie — lgnął doń mimowolnie i pragnął wejść w bliższe z nim stosunki. Nie dziw więc, że wszyscy zostający tu jeszcze na kuracji, przejęci zostali szczerym smutkiem z powodu śmierci tak godnego ze wszech miar kapłana i człowieka, a to tem więcej jeszcze, że śmierć ta, spowodowana własną nieostrożnością, nastąpiła nagle i w chwili kiedy się jej najmniej spodziewać należało. — Cierpiący od lat kilkunastu na obrzęknienie wątroby i śledziony, tudzież na katar żołądka i kiszek, ś. p. ks. Dobrowolski jeździł kilka razy za granicę, a później leczył się w kraju karlsbadzkiemi wodami z mniejszym lub większym skutkiem, stanowczo jednak niepijąc *Sprudla*, który mu na miejscu w Karlsbadzie zaszkodził i zabroniony został. W r. b. mając sobie zaordynowaną kuracje buską, ks. Dobrowolski przybył tu, brał kąpiele i robił okłady z mułu, a pił wodę karlsbadzką, w której pomimo nawet doznanego już zawodu, szczególną wiarę pokładał. Kuracja ta okazała się w rezultatach nad wszelkie przewidywania skuteczną: wątroba o 1 1/2 cala w objętości swojej zmniejszyła się, boleści ustały, i z dniem każdym wracały, dobra cera, dobry humor i apetyt. Zaprzestał pić wody, i uradowany pacjent rokował sobie, iż na przyszłe lato przyjedzie tu dla zupełnego wyleczenia się. W parę dni po skończeniu picia wody karlsbadzkiej, dnia 30 sierpnia, ks. Dobrowolski czując niedyspozycję w żołądku, przyjął 6 pigułek Morisona nr 2. Na drugi dzień czując się bardzo dobrze, pozwolił sobie zjeść obiad obfitszy, wypił szklankę kawy ze śmietanką, zjadł parę świeżych francuzkich ciastek z jabłkami, pocem znów wypił szklankę mlecznej kawy, po której zaraz poczuł mocne pragnienie, dla ugaszenia którego pił gorącą herbatę o godzinie 5 po południu. Pragnienie nie ustawało, więc o 7 znów pił herbatę, a o 8 położył się, czując się prawie dobrze, doznając tylko ciężaru w żołądku; około 10-ej poczuł boleść, a mając swoją apteczkę, przyjął Ipecacuany, i tem stanowczo się zabił. Boleści wzmogły się gwałtownie, wnętrzności targnięte raptem w górę, splątały się spazmatycznie. Przywołano zaraz lekarza. Ale wszystko było już poniewczasie. Co tylko długoletnia praktyka i głęboka znajomość sztuki lekarskiej dać mogły, użytem zostało przez dra Dymnickiego. Sprowadzono i innych lekarzy. Wszelkie środki zostały próżnemi, żołądek czyli splątana kiszka (jak lekarze nazwali: ilaeus) poruszyć się nie dała, i chory po strasznych cierpieniach, ale z zupełną przytomnością umysłu, po przyjęciu Nśw. Sakramentu, oddał Bogu ducha w 30 godzin po nieszczęsnym zażyciu lekarstwa z własnego rozumienia. — Jako znajomy od lat kilkunastu, i szczery wielbiciel cnót chrześciańskich przedwcześnie zmarłego prałata Dobrowolskiego, świadek naoczny ostatnich chwil jego, poświęcam te słów kilka pamięci czcigodnego kapłana i człowieka, życząc zarazem, aby zgon jego posłużył za przestrogę tym wszystkim, którzy lekceważą sobie kuracje wodami mineralnemi, śmiałków udając i popisując się ze zdrowiem; również jak wszystkim prostaczkom, wierzącym w leki uniwersalne, wożącym z sobą apteczki i recepty do wód mineralnych, zamiast powodowania się prostym i zdrowym rozsądkiem: radzenia się miejscowych lekarzy. *Zygmunt B.*"

* (Otwarcie klubu w Płocku; cholera i urodzaje). *Warsz. Dniew.* zamieszcza korespondencję z Płocka z 27 sierpnia (8 września), podającą opis dokonanego w dniu poprzednim poświęcenia i otwarcia klubu ruskiego, którego tanie, dogodne i gustowne urządzenie, zawdzięczać należy gubernatorowi, baronowi Wrangelowi i gospodarzowi klubu Reingartenowi. W końcu korespondencja dodaje: „Korzystając ze sposobności nie mogę nie podzielić się z wami, dwoma ważnemi i przyjemnemi wiadomościami: cholera w Płocku prawie ustała; ofiary stały się rzadkiemi. O głodzie, którego można było spodziewać się, wnosząc z pogody, nie należy myśleć; żyto bardzo niezłe, lepsze niż lat poprzednich; owies i jęczmień doskonałe, ale pszenica nędzna, zepsuta i ma puste kłosy, o kartoflach powiedzieć cokolwiek trudno, bo jeszcze są w ziemi. Siano przemokło, a dla tego dobre będzie drogie".

* (Urodzaje). Donoszą nam z *podlaskiego* pod d. 2 września: Po długich nareszcie ulewach, nastąpiła od połowy miesiąca sierpnia stała pogoda, z nią rozpoczęto sprzęt pszenicy, następnie jęczmienia i owsa, tak, że groch tylko jeszcze do sprzętu pozostaje. Długie ulewy, zaszkodziły bardzo wszystkim roślinom. Pszenica na znacznych przestrzeniach powylęgała, potem przy nagłych upałach, zbyt prędko dojrzała, w skutku czego ziarno tegoroczne w ogólności jest drobne, zeschłe, zawiera wiele pośladu, i skąpy tylko omłot daje, w przecięciu od 1 — 1 1/2 korca z kopy. Żyto jest daleko piękniejsze w ziarnie, i wydaje 1 1/4 — 1 1/2 korca z kopy. W ogólności oziminy tegoroczne skąpy wydają w ziarnie rezultat, gdy przeciwnie jęczmiona i owsy obfity obiecują plon. Słomy tego roku mamy taką masę, jak już dawno nie było. Tak samo siana, koniczyny, wyki zbioru mieliśmy bardzo pomyślne. Rozpoczęto u nas siew żyta w dzień św. Bartłomieja, które już od tygodnia wschodzić zaczyna; siew rzepaku także pięknie wschodzi. Pożądany byłby nateraz deszcz, tak dla siewów, jak i dla roślin okopowych.— Piszą nam z powiatu *płockiego* pod dniem 1 września: Urodzaje są w ogólności nie złe, lecz deszcze zaszkodziły bardzo pszenicy, tak iż wydatek ziarna jest bardzo mały, z tego też powodu ceny zboża znacznie podskoczyły.— Z gubernji *podolskiej* otrzymaliśmy bardzo niepocieszające wiadomości o zbiorach; sprzęt żyta i pszenicy ma być więcej niż lichy, tak iż tam spodziewają się jeżeli nie głodu, to wielkiego braku chleba. Jarzyny przeciwnie dobrze obrodziły i rokują obfitość owsa, a szczególnie gryki.— Donoszą nam z *kaliskiego* w miesiącu sierpniu: Mimo wielkich, niezwykłym stanem powietrza wywołanych obaw, urodzaje w ogólności w stronach naszych są dobre, żyta tylko miejscami chybiły, za to w wielu miejscach przewyższyły nadzieję rolnika. Pszenice, jęczmiona i owsy piękne i bujne, również jak i grochy, tatarka i proso; len udał się słabiej, rzepaki były przeźliczne; kartofle pomimo częściowego wygnicia pierwszego ziarna i późnego sadzenia drugich, w wielu mianowicie nisko położonych, sapiastych gruntach, zapowiadają plon obfity, i są już teraz dobrego gatunku. Miejscami tylko, i to w małym stopniu zaczęły się psuć, co przy ustaleniu się pogody i ciepła, ustało; toż samo można powiedzieć i o kapuście, burakach i brukwi. Rośliny pastewne także się udały w naszych okolicach. — Otrzymaliśmy następujące wiadomości z nad *Niemna* w miesiącu sierpniu: Żyto u nas w ogólności mniej niż mierne; czekają wysokiej nań ceny. W pszenicy ozimej kupy mietlicy, urodzonej ze zbytku wilgoci, tak przy zasiewie, jak i przy jej wzroście. W pszenicy jarej czekamy śnieci, którą deszcz sprowadza. Grochy im obfitsze, tembardziej gniją; jarzyny nędznieją; kartofle na niższych miejscach blednieją pod wodą. Ogrody warzywne wynikły: kapusta niezgorsza, lecz wygląda gąsienicy, ogórki w kwiecie pogniły, słowem wszystko choruje na deszcz, oprócz wszakże drzew owocowych dobrze się przedstawiających.

* (Pożar). Dziś o godzinie 2 po północy w browarze pod 2935 przy ulicy Solec z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego dach na tymże browarze oraz sufit w części spaliły się a w części rozebrane zostały, nadto znajdujące się w bliskości ułożone drzewo w sążniach zapaliło się, lecz nadbiegła straż ogniowa przy energicznem działaniu dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła; przy gaszeniu ognia, ulegli wypadkowi Jan Rosiński żołnierz 4 części, który uderzony został belką w głowę, i kominiarz 3 części Stanisław Wolski, skaleczony toporem w prawą nogę. Straty z pożaru dotąd nie obliczone.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w piątek, dnia 1 (13) września pozostawało chorych 356, zachorowało 28, wyzdrowiało 34, umarło 8, pozostaje 335; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 7,066, wyzdrowiało 4,614, umarło 2,117; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 32, zachorowało 2, wyzdrowiało —, umarło 1, pozostaje 33; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 355, wyzdrowiało 183, umarło 139.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop.	9	*dziś* rsr. 1 kop.	8 1/2.
Za frank	„ „ — „	29	„ „ — „	28 1/2.
Za złoty reń.	„ — „	59	„ „ — „	59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Szach perski). Korespondent z Jałty pisze do *Nikoł. Wiest.*, iż obiega pogłoska, że do Jałty przybędzie szach perski.

* (Muzeum publiczne w Moskwie). W gazecie *Moskwa* ogłoszono następujące obwieszczenie od moskiewskiego publicznego muzeum: „Chociaż wystawa etnograficzna już jest zamknięta, ale ponieważ kolekcje jej złożone zostały z Najwyższego polecenia w moskiewskiem publicznem muzeum pod nazwą: muzeum etnograficzne Daszkowa, — władza zatem połączonego muzeum najpokorniej uprasza gorliwych zwolenników oświaty ojczystej, pragnących przyczynić się do dalszego rozwoju tej pożytecznej i przystępnej dla każdego instytucji, o nadsyłanie swoich ofiar wprost do muzeum. Książki, rękopisma, monety, medale, obrazy, różne pamiątki sztuk, jak również przedmioty etnograficzne—wszystko to przyjmowane będzie z wdzięcznością, i o każdym otrzymanym darze, oprócz zawiadamiania wprost ofiarodawcy, ogłoszone będzie natychmiast w gazetach".

* (Projekt szkoły politechnicznej). *Odes. Wiest.* donosi, że w Nikołajewie z rozporządzenia nikołajewskiego gubernatora wojennego, wyszedł z druku w formie broszury, projekt szkoły politechnicznej w kraju noworosyjskim. Do projektu tego dodane są objaśnienia, w których powiedziano, że podobny zakład jest koniecznie potrzebnym w kraju noworosyjskim przy wzrastającym ciągle przemyśle i wielkiej potrzebie doświadczonych mechaników, inżynierów, którzy wypisywani bywają z zagranicy i to za wielkie pensje.

* (Północna kolej żelazna). *Archang. guber- Wied.* wynurzają przekonanie, że na północy zbudowaną będzie kolej żelazna: poprowadzoną ona zostanie od tego punktu, gdzie Wyczegda wpada do Dźwiny, do jednego z miast wiatskich, a najprawdopodobniej do miasta Wiatki. Początkiem tego dzieła, jest akt ułożony 12 sierpnia z inicjatywy naczelnika gubernji, przez reprezentantów domów handlowych, prowadzących w Archangielsku handel z zagranicą.

* (Etat st.-petersburgskiej ekspedycji gazet). Z zatwierdzonego w zarządzie poczt dla ekspedycji gazet w st.-petersburgskim pocztamcie etatu wyjmujemy następujące dane: 1) Cenzura gazet zagranicznych i dzienników, składająca się z 2 starszych (po 2,000 rs. rocznie), 8 młodszych cenzorów (po 1,500 rsr.), 1 tłumacza i 8 znających języki zagraniczne (po 600 rs.), kosztuje rocznie 21,000 rs. 2) Cały skład osób samej ekspedycji gazet, a mianowicie: 1 ekspedytor, 1 rachmistrz, 1 sekretarz, 2 kancelistów, i oprócz tego dwóch pomocników ekspedytora, jeden dla ruskich, a drugi dla zagranicznych pism, z 7 starszymi i 8 młodszymi rozbieraczami — kosztuje rocznie 13,270 rsr. 3) Na wydatki gospodarcze wydaje się 35,514 rs. Wszystkie wydatki ekspedycji gazet st.-petersburgskiego pocztamtu, rozdzielone w powyższy sposób, wynoszą rocznie do 70,000 rsr. (*St. Pet. Wied.*).

* (Banda rabusiów). Do *Rus. Inw.* piszą, że z powodu niejednokrotnego ogłaszania w gazetach korespondencij o rabunkach i nadużyciach, popełnianych przez bandę Sadyka Kenisaryjewa, która zjawiła się w końcu maja i na początku czerwca 1867 roku, pomiędzy kirgizami syr-darjińskiemi, jenerał-gubernator orenburgski, jenerał-adjutant Kryżanowski, *po starannem zbadaniu skutków tego wydarzenia*, zawiadomił pod dniem 29 lipca ministra wojny, że podczas nadużyć, popełnianych na Syr-Darji przez bandę Sadyka Kenisaryjewa, miały miejsce dwa wypadki napadu rabusiów na kupców, a mianowicie: 13-go maja, banda rabusiów napadła na dwóch kupców jełaburgskich i na włościanina Kriwochiżyna, którzy jechali do fortu N. 2, przyczem pierwiastkowa pogłoska o tem, jakoby osoby te miały dostać się w ręce rabusiów, nie potwierdziła się, albowiem kirgizi, którym kupcy zagrozili wystrzałami z rewolwerów, nie poważyli się zbliżyć; następnie, przy cofaniu się bandy Sadyka po drodze bucharskiej za Jany-Darję, naszym tatarom kazańskim, którzy szli z Buchary z karawanami, odebrano z rozkazu Sadyka suchary, herbatę i cukier, innych zaś towarów rabusie nie tknęli. Co się zaś tyczy częstych pogłosek o zrabowaniu jakoby kilku karawanów kupieckich na stepie i w okręgu turkiestańskim, takowe, podług otrzymanych raportów urzędowych, nie potwierdziły się.

---

* (Jezuici w Krakowie.) *Die Presse* podaje korespondencję z Krakowa, datowaną 9-go września, w której powiedziano między innemi: „Przed niedawnym czasem przybyło tu kilku jezuitów, wypędzonych z Włoch, w zamiarze zbadania tutejszych stosunków i ewentualnego osiedlenia się w Krakowie w znaczniejszej liczbie. Główna ich dążność skierowaną została do tego, ażeby nabyć na własność jaki wielki gmach i założyć w nim swój klasztor. Powiadają atoli, że rząd nie chce w żaden sposób pozwolić jezuitom na nabycie nieruchomości. Pomimo to, zdaje się, że synom Lojoli Kraków bardzo się podobał, z każdym bowiem dniem zwiększa się ich liczba. Za główne siedlisko obrali oni na teraz domy położone w sąsiedztwie kościoła Bożego Ciała, na Kazimierzu, które to przedmieście zamieszkałe jest prawie wyłącznie przez żydów. Jezuici chcą tam pędzić życie w samotności „ascetycznej", albowiem tam tylko czują się oni bezpiecznymi od nienawiści i oburzenia tutejszej ludności chrześciańsko-polskiej, która żywi dla jezuitów wieczną zemstę, z powodu wielkich nieszczęść, jakie zakon ten ściągnął na Polskę jeszcze za czasów jej kwitnienia. Wyda się to może ironją, lecz faktem jest rzeczywistym, że jezuici w Krakowie obawiają się światła dziennego, tak samo jak i nasz biskup Gałecki, który nie cieszy się bynajmniej sympatją i odbywa swe spacery głównie w części miasta zamieszkałej przez żydów."

* (Zawieszenie *Pozora*). *Słowo* donosi: „Z rozporządzenia władzy, wydawnictwo chorwackiego *Pozora*, zostało zawieszone na 3 miesiące. (Na miejsce jego wychodzi już *Nowy Pozor. P. R.)* Jak postępuje p. Beust względem dziennikarstwa czeskiego w słowiańsko-niemieckiej Austrji, tak samo postępuje p. Andrassy z tamtej strony Litawy. Do czego doprowadzą,—pokaże przyszłość może bardzo blizka".

* (Nowy teatr czeski). Według dziennika *Narod. Listy*, już dano początek budowie wielkiego teatru narodowego w Pradze i teraz ogradza się miejsce pod ten gmach. Teatr ten buduje się własnym kosztem narodu czeskiego.

* (Blacque-bej), poseł turecki w Waszyngtonie, miał przy doręczaniu, albo raczej przed doręczeniem swych listów wierzytelnych, długą i ciekawą poniekąd mowę, która budzi zdziwienie z powodu już samego jej rozszerzenia, sprzeciwiającego się zwykłym formom dyplomacji. Co się tyczy treści tej mowy, dość jest przytoczyć jeden z niej ustęp: „Oba nasze narody (powiada Blaque-bej) mają więcej jak jeden powód do wzajemnego szacunku. Oba, jako zwycięzkie, utorowały przy swych zdobyczach drogę, jaką przepisywały im obyczaje i przykład ich wieku, jeden z nich, zdobywając siłą oręża, drugi, uprawiając sztuki pokoju. Oprócz tego, istnieje jeszcze jedna okoliczność, która nie jest może dostatecznie znaną w tej części świata, mianowicie, że oba te narody, mało jedynie różnią się pomiędzy sobą pod względem podstaw zasadniczych ich organizacji społecznej, i podczas gdy z jednej strony rozległy ocean, który ich rozdziela, przeznaczony jest pozornie do trzymania ich zdala od siebie, z drugiej strony, pokrewność demokratyczna ich instytucij, znamionuje dążność do wzajemnego zbliżenia." Dowcip, który zdołał odkryć wielką analogję pomiędzy Turcją i Stanami Zjednoczonemi, budzi powszechny podziw i uznanie. *(N. Preus. Z.)*

Ameryka.

* (Jenerał Grant. — Murzyni). *Nowy Jork, 31 sierpnia.* Donoszą z wiarogodnego źródła, że podczas niedawnej i długiej rozmowy jenerała Granta z prezydentem Johnsonem, panowała pomiędzy niemi przyjacielska zgoda. Jenerał Grant utrzymywał, że według aktu rekonstytucji, on sam tylko ma władzę usuwania z posad dowódców okręgowych, ale w końcu przyznał, że prezydent jako naczelny wódz armji i marynarki, ma wyższą nad nim władzę. Obecnie nie spodziewają się żadnych innych zmian w gabinecie. *New-York Herald* powiada, że jenerał Grant żądał uwolnienia go od brania udziału w naradach gabinetowych, z wyjątkiem tylko wypadku, jeśli rozbierane będą kwestje wojskowe, opierając się na tej zasadzie, że jako wojskowy nie potrzebuje brać urzędownie udziału w rozprawach politycznych. — W czwartek miała miejsce w Washingtonie, w stanie Tennesse rozpaczliwa walka pomiędzy białymi i murzynami, którym dopomagali *White-Loyal Leaguers.* Znaazna liczba osób odniosła rany. Obawiano się nowego zaburzenia. W Richmond kilku murzynów napadło w czwartek na policję, i obawiają się tam rozruchów. Wojska otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu. Donoszą z Montreal, że podczas meetingu wyborczego, odbytego w czwartek w tem mieście, tłum ludu napadł na p. Ma Gee i innych kandydatów. Dragoni przypuścili szarżę i rozpędzili tłumy, raniwszy 30 osób. (*Biuro Beust.*)

Austrja.

* (Delegacje. — Zgromadzenie biskupów.—Wzburzenie w Węgrzech.) *Wiedeń, 10 września.* Podług wersji powszechnie szerzonej, ministrowie porozumieli się dziś pod tym względem, że procenta od długu państwa mają być uważane jako część nieodłączna wydatków państwa, i że przeto Węgry powinny przyczyniać się do spłacania takowych w tym samym stosunku, w jakim brać będą udział w ponoszeniu innych wydatków na cele państwowe. Ministrowie Lonyay i Becke mają ułożyć w tym duchu propozycje, które zakomunikowane zostaną delegacjom; tym przeto ostatnim nie pozostanie nic więcej, jak tylko przyjąć po prostu propozycje ministerjalne. Lecz co nastąpi w takim razie, jeżeli deputacje odrzucą te propozycje, na to trudno dać odpowiedź.—Za kilka dni, prawdopodobnie 17-go b. m., odbędzie się zgromadzenie biskupów austrjackich, do którego zachętę dał kardynał-arcybiskup Rauscher. Podług wiadomości poczerpniętej z wiarogodnego źródła, na zgromadzeniu tem nie chodzić będzie bynajmniej o kwestję ofiarowania państwu dóbr kościelnych dla zaradzenia kłopotom finansowym; za to zgromadzenie zastanowi się dokładnie nad środkami, jakie biskupi mają użyć przeciw kierunkowi wolnomyślnemu, w jakim idzie rada państwa, oraz nad postawą, jaką duchowieństwo ma przybrać w obec dążności wymierzonych przeciw konkordatowi.—O wzburzeniu politycznem w Węgrzech świadczą najwymowniej wypadki, które miały miejsce w komitacie ungwarskim przy wyborze deputowanego na sejm. Po głosowaniu, stronnictwa wszczęły pomiędzy sobą tak zawziętą walkę, że musiano wezwać wojsko, skutkiem czego zostało na placu 9-u poległych i mnóstwo ranionych osób. Na polu walki politycznej w Węgrzech zjawić się ma wkrótce nowa osobistość, mianowicie znany powszechnie jenerał Türr, który przybył tu wczoraj ze swą małżonką, z zamiarem udania się za kilka dni do Pesztu. (*Nordd. A. Z.)*

* (Kwestja finansowa.) Podług *Wanderera*, na posiedzeniu rady ministerjalnej, odbytem w Wiedniu 10-go b. m., usunięta została nareszcie wszelka sprzeczność pomiędzy zdaniami ministrów, i pp. Becke i Lonyay podjęli się zredagowania jednobrzmiących propozycij, które zakomunikowane zostaną delegacjom i które obejmować będą stanowczy tryb podziału ciężarów, jakie obie połowy monarchji ponosić mają na cele państwowe, przyczem atoli niepodzielność długu państwa przyjętą zostanie jako zasada nieodzowna. Na skutek tego wdania się rządu, narady delegacij mogą być uważane jako ukończone; gdyby bowiem obie delegacje, lub też jedna z nich, nie chciały przyjąć propozycij ministerjalnych, w takim razie, podług brzemienia prawa węgierskiego o sprawach wspólnych, służyć będzie cesarzowi prawo rozstrzygnięcia w ostatniej, prawomocnej instancji kwestji udziału, jaki obie połowy monarchji mają wziąść w ponoszeniu wspólnych ciężarów państwowych. Lecz jeżeli kwestja ta rozstrzygniętą zostanie rzeczywiście w podobny sposób, w takim razie nie podobnaby było uważać takiego postępowania za faktyczne ukończenie rozpraw w przedmiocie pojednania. Podług praw węgierskich, decyzja cesarska prawomocną jest w Węgrzech na przeciąg jednego tylko roku; w krajach zaś niemiecko-austrjackich, decyzja taka uważaną będzie jako oktrojowanie, albowiem ani w ustawie lutowej, ani w dyplomie październikowym nie zostało przyznane monarsze prawo oznaczania wysokości udziału, jaki kraje koronne niemieckie mają brać w wydatkach państwowych. Jeżeli rada państwa zechce zrobić użytek z atrybucij służących jej z mocy ustawy, w takim razie będzie ona mogła odrzucić cały projekt, jaki podług *Wanderera* obmyślany został na posiedzeniu ministerjalnem z 10 b. m., tak iż po kilkomiesięcznych układach, kwestja zostałaby w tym samym punkcie, w jakim znajdowała się w maju roku bieżącego. Wprawdzie rada państwa, ze względu na naglącą niezbędność, zadosyćuczyni bezwątpienia na ten raz życzeniom rządu, lecz reprezentacje tak w Wiedniu jak i Peszcie nalegać będą stanowczo na to, ażeby stosunki finansowe obu połów monarchji zostały w trwały sposób uregulowane jeszcze w ciągu przyszłej sesji parlamentarnej. (*Tamże.*)

* (Zaprowadzenie małżeństwa cywilnego). *Wiedeń, 11 września.* Podług depeszy prywatnej *Berl. Börs. Z.*, komisja rady państwa do spraw kościelnych, wypracowała projekt prawa, znoszącego dotychczasowe prawa małżeńskie, uważającego małżeństwo za instytucję czysto cywilną, podlegającą wyłącznie li-tylko przepisom kodeksu cywilnego,—i wprowadzającego małżeństwo cywilne.

Francja.

* (Zaprzeczenia). *Paryż, 11 września. La Patr.* pisze: Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia obiegającym obecnie pogłoskom o zmianie ministerjalnej. Pogłoski te powtarzane od czasu do czasu są zupełnie fałszywe. Mylnem także jest, jakoby rząd miał zamiar zmienić projekt zwołania izb na nadzwyczajne posiedzenia w miesiącu listopadzie. Dowiadujemy się także, że wszystkie wiadomości, które znalazły wiarę w niektórych dziennikach, a dotyczące projektu finansowego, pozbawione są wszelkiej zasady.

* (Lord Lyons). *La Fr.* donosi pod datą 11-go b. m.: Lord Lyons, nowy ambasador angielski przy dworze tuileryjskim, przybędzie wkrótce, jak zapewniają, do Paryża, na swe nowe stanowisko.

Prusy.

* (Zaprzeczenie). Z Berlina donoszą do ajencji *Havas*, że prasa półurzędowa pruska ogłosi niebawem zaprzeczenie wiadomości o zastąpieniu hr. Goltza'a przez księcia Reuss. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 4 września. (*)

Lopez.— Broń Chassepot i obóz. - Zuaw Jacob.—Wystawa i więzienia.— Okrucieństwo. - Fontainebleau.— Włochy.— Stowarzyszenia śpiewaków.

Pułkownik Lopez, który zdradził Maksymiljana, został zabity w Puebli przy stole, przez sztyletnika, zapewne także przekupionego.

Załoga paryzka, licząca 80 tysięcy ludzi, w tym tygodniu będzie uzbrojona w karabiny Chassepot. W Chalons od pistonu Chassepot, wyleciał w powietrze magazyn prochu, na szczęście liczba ofiar ograniczyła się do 8. Tamże cesarz robił próbę zupy Liebiga i 60 oficerów nakarmił bulionem z konserwy wielkości 10 centymetrów. Wojska podczas kampanji powinny mieć na uwadze wynalazek znakomitego niemieckiego chemika.

Zuaw Jakób wstąpił do domu obłąkanych w Charanton, żeby im przywrócić rozum.

Królowa wirtembergska była na wystawie, podczas nieobecności cesarzowej Eugenji. która zwiedza prowincjonalne więzienia dla kobiet. Frigard'owa, żeby pozostać w więzieniu w Melun, oświadczyła iż jest w interesującem położeniu.

W tych dniach skazano p. Lemoine, gospodarza hotelu des Italiens, na rogu bulwaru i ulicy Choiseuls, za zwierzęce obejście się z stojącą u niego amerykanką, na miesiąc więzienia i karę 100 fr. Ale należało ukarać jeszcze srożej tego łotra. Podał rachunek po 6 fr. za kąpiel, po 1 fr. za świecę, po 20 fr. za sancję, kiedy umowa była 10 fr., a ponieważ amerykanka nie chciała zapłacić, zamykał ją w pokoju, targał za ręce i nogi, na których pozostały ślady. Ktoby uwierzył że się to zdarza w środku środka cywilizacji.

To co się dzieje w Fontainebleau jeszcze jest gorsze. Przeszło 50 tysięcy ludzi w ciągu dwóch dni udało się na miejsce przestępstwa. Tam gdzie znaleziono trupa, dawane są śniadania, a kobiety przedstawiają ofiarę; w traktyjerni gdzie mieszkała Frigardowa i Mertensowa, pensje panien, korzystając z wakacji, jadają obiady ze swemi ochmistrzyniami. Niechże kto potem posyła swe dzieci do Paryża na wychowanie! Takie przykłady, odstręczą lepiej od wszystkich zakazów.

Zdanie, że Pius IX będzie ostatnim papieżem, coraz bardziej się upowszechnia. Tymczasem cholera tak silnie grasuje we Włoszech, że kto tylko może, wyjeżdża stamtąd nie oglądając się.

Stowarzyszenia filharmoniczne i orfeoniczne ze wszystkich krajów, jeszcze nie zaprzestały swych wędrówek. Studenci z Upsali najwięcej wzbudzili sympatji, przez rozdawanie szwedzkiego ponczu w *Café de la Suede*. *K.*

Paryż, 7 września.

Okólnik margr. de Moustier.—Jenerał Merlin.— Klaczko.—Szkoła Zabielskiego.—Statystyka kryminalna emigracji. - Hankiewicz czyli *Filip* emigracji polskiej.

Najważniejszem wydarzeniem chwili obecnej jest okólnik margr. de Moustier do ajentów dyplomatycznych Francji. Dokument ten zredagowany został z wielką oględnością. Margr. de Moustier isiłuje nadać charakter specjalny grzeczności zjazdowi salzburgskiemu, na którym kwestje polityczne miały zajmować miejsce drugorzędne.

Jenerał Merlin, zostający przy ambasadzie francuzkiej w Wiedniu, bawi tu od kilku dni; powiada on, że Austrja jest bezsilna i zdezorganizowana pod względem militarnym; obok tego, opinja publiczna jest tam tak podzielona, że niebezpiecznie jest dla rządu austrjackiego przedsiębrać cokolwiekbądź przeciw dążności Niemiec do zjednoczenia. Wszystko to nie zgadza się z ostatniemi artykułami *Breslauer Zeitung*, za ogłoszenie których zapłacił książę Adam Sapieha.

Klaczko ogłosił w *Revue des Deux-Mondes* nowy utwór swojej wyobraźni, pod tytułem: „Kongres moskiewski i propaganda panslawistyczna". (*Le congrès de Moscou et la propagande panslaviste*). Klaczko denuncjuje przed rządem austrjackim pp. Palackiego i Rygera, których przedstawia jako zazachęcających rosjan do zagarnięcia terytorjum austrjackiego. Żąda on odbudowania prawdziwego państwa wschodniego (*Ostreich*), któreby łączyło w sobie trzy korony: węgierską, czeską i polską. Okazuje się ztąd, że p. Klaczko jest nieprzyjacielem zjednoczenia plemion pokrewnych, chce bowiem zamalgamować słowian z magjarami, poczem żądałby usunięcia plemienia niemieckiego, które ma bezwątpienia swoje znaczenie, liczy bowiem 53 miljony mieszkańców. Klaczko jest nowym kandydatem do trudnej misji odrodzenia Austrji, usiłowania zaś jego w tym względzie są płatne przez hotel Lambert.

Komitet reprezentacyjny emigracji polskiej posłał do Tuluzy delegowanego, który ma wyprowadzić śledztwo co do istniejącej tam szkoły Zabielskiego. Zdaje się, że Zabielski nagromadził znaczne fundusze, które przywłaszczył sobie; mówiliśmy od roku 1864, co to jest za człowiek ten Zabielski; śledztwo przychodzi za późno, wiadomo bowiem, że emigrant ten rozesłał tak po Francji, jako też po Anglji i Włoszech za przeszło 60,000 franków biletów loteryjnych, i że pomimo rozprzedania wszystkich biletów, ciągnienie loterji nie miało wcale miejsca.

Emigracja polska ulega z każdym dniem coraz większej zgniliźnie. Mieliśmy od 1864 roku: 31 procesów przed sądami przysięgłych o fałszowanie biletów kredytowych ruskich przez wychodźców; 74 procesa w sądach policji poprawczej o kradzież, oszustwo i nadużycie zaufania; 113 spraw w sądach pokoju, i nareszcie proces królobójcy Berezowskiego. Dziś emigrant nazwiskiem Hankiewicz, malarz pokojowy, został aresztowany w jednym z domów przy ulicy Château-rouge. Dopuścił się on strasznej zbrodni, przypominającej niecne czyny Filipa, mordercy kobiet publicznych. Hankiewicz, znajdując się w domu podejrzanym, poderżnął brzytwą gardło kobiecie, której trzeba było zapłacić. Kobieta owa zdołała jeszcze zawołać o pomoc i aresztowano Hankiewicza, u którego znaleziono porte-monetkę i kolczyki pomienionej kobiety. Rana, zadana tej ostatniej, ma 8 centymetrów długości i jeden centymetr głębokości. Hankiewicz liczy 24 lata wieku; służył on podczas powstania w żandarmach wieszających, w Paryżu zaś zarabiał 6 franków dziennie. Niechże kto powie jeszcze, że głód lub namiętność polityczna popchnęły go do zbrodni. *X.*

(*) Korespondencja ta wzięta jest z *Warsz. Dniew.*

Neapol, 5 września.

Projekta stronnictwa garibaldskiego.—Protestacja palermitanów.—Wypadek.

Zapewniają, że Garibaldi na prośbę swych przyjaciół z parlamentu, zgodził się oddalić od granicy rzymskiej; ażeby odjąć wszelki pozór mogący budzić drażliwość Francji, udał się na kongres ligi pokojowej do Genewy, tymczasem zaś połączone komitety rzymski i florencki ukończą przygotowania, dla zadania ostatecznego ciosu świeckiej władzy papieża.

Nie mogę zaręczyć czy wszystko to spełni się literalnie, jednakże nie mogę i utaić, że władze są bardzo zaniepokojone od pewnego czasu, jak to wskazują już aresztowania na wielką skalę w Rzymie, nawet osób chwilowo z Neapolu przejeżdżających przez to miasto; zresztą kto dożyje zobaczy.

Precussore z Palermo zamieszcza protestację zwróconą do króla a podpisaną przez wielu mieszkańców tego miasta, w której uskarżają się, że gabinet dotąd nawet nie rozpoczął robot uchwalonych przez parlament dla ulżenia nędzy palermitanów i że tenże sam gabinet odmówił prośbie rady miejskiej palermitańskiej, która chciała poddać kwarantannie statki przybywające z Neapolu i Messyny, aby cholera na nowo nie została przeniesiona do miasta. Dzienniki uznały tę protestację za zupełnie niewłaściwą, i tłomaczą ją tylko powszechnem przekonaniem sycylijczyków, że są pariami w królestwie włoskiem.

Następujący wypadek wskazuje do jakich niedorzeczności doprowadziła u nas obawa trucicieli z powodu cholery. Koło Metelo w Kalabrji, niedawno jakiś biedak zobaczył na polu drzewo figowe obciążone owocami, a podniecany głodem i łakomstwem, wdrapał się na drzewo i najadł się do syta tych doskonałych owoców. Kilku włościan przechodzących tamtędy, widząc to, a mając głowę nabitą zatruwaniem i trucicielami, wyobraziło sobie zaraz, że zatruwał figi, a głośnemi okrzykami ściągnęło tam całą wieś i to zbrojnie. Postanowiono zaraz, że trzeba wymierzyć sumarycznie sprawiedliwość na miejscu, i już miano żywcem spalić biedaka, kiedy ten natchniony przestrachem, powziął zuchwałą myśl i zawołał: „Tak, jestem trucicielem, ale ponieważ mam umrzeć, wolę żebyście wszyscy umarli razem ze mną," a łącząc czyn z mową, zaczął dmuchać przez cybuch od fajki w stronę włościan, co zobaczywszy ci ostatni, tak się przerazili, iż uciekli co najspieszniej, pozostawiając biedakowi zupełną swobodę strawienia spokojnie fig. *G. P.*

Pięć dni w Galicji. (*)

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

Powracając z za granicy do Warszawy wstąpiłem do Galicji. Ciekawość zobaczenia Rusi czerwonej, przypatrzenia się własnemi oczyma bytowi polaków i rusinów w tym kraju, obznajmienia się z jego rozwojem ekonomicznym, i nakoniec sprawdzenia ogólnych wiadomości o północnym stoku Karpat, skłoniła mnie do konieczneg usiłowania urzeczywistnienia mej myśli, wbrew radom udzielanym mi przez znajomych w Warszawie, a potem przez różne, nawet nieznane mi osoby w Berlinie, Paryżu i t. d. Następne wyjątki z mego dziennika podróży, jak się spodziewam, posłużą za ostrzeżenie dla tych, którzyby chcieli mnie naśladować i może nauczą ich jakich zaradczych środków przeciw całemu szeregowi drobnych przykrości, na jakie podróżny może się narazić w tym cywilizowanym kraju.

D. 5 (17) sierpnia, Szczakowa. Po długiem zatrzymaniu się w Mysłowicach, pociąg ruszył i przywiózł nas do Szczakowy. Tu jest komora; zażądano rzeczy do rewizji i rozumie się zapytano: czy nie ma w nich towarów. Chociaż z objętości mego pakunku urzędnicy mogli domyśleć się, że oprócz rzeczy do domowego użytku, nie mam nic, rewizja jednak była odbyta.— „Co to takiego?" zapytał oficer celny, widząc pęk parasoli, lasek i map.—„Parasole, laski i mapy".—„A mapy, proszę pokazać" — „I owszem... mapy były geologiczne, drogie, po 10 do 15 rsr. każda.—Cóż robi komora? Każe żołnierzowi rozwijać każdą z nich i przytem przytrzymywać rękami, żeby papier niezwijał się w trąbkę przedtem, nim pp. urzędnicy zaspokoją swą ciekawość. Rezultatem takiego postępowania, było ukazanie się na mapach nowych geologicznych formacji, albowiem pięć palców żołnierza odbiło się na nich z wszelką dokładnością i barwą, której nie objaśnia „legenda"...—„A to co?" pytają urzędnicy.—„Harmonika" odpowiadam, „harmonika, którą kupiłem w Warszawie i dla reperacji wziąłem za granicę". Jej nienowość, moje cyfry na wierzchu i inne znaki, nie pozostawiały zdawało się wątpliwości, że mówię prawdę; francuzcy, belgiccy, szwajcarscy, pruscy, włoscy i tureccy urzędnicy wierzyli mi, ale z austrjackimi było inaczej. Przeważyli harmonikę i wzięli od niej cło *z opakowaniem*. Ale to jeszcze nie byłoby niczem, a oto co jest ciekawem. Zawiązawszy opłaconą harmonikę, chociaż bardzo niedbale, żołnierz rzucił ją na podłogę, tak, że pękła deszczułka stalowa, nadająca ton istrumentowi. Oznajmiłem niezadowolnienie z takiego obchodzenia się z memi rzeczami i z zrobionej mi szkody, lecz odpowiedziano mi, że nie ma dowodów, aby harmonika nie była przedtem pęknięta i nie pozostaje mi nic, jak zapłacić 10—12 rsr., za nową reperację jej w Warszawie.

Oprócz tego ciekawemby było dowiedzieć się, czy jest jaka prawna norma ceł. Taryfa powiada jedno; ogłoszenie na ścianie, na komorze wymaga od 1 lipca 1867 r. dodatku do wszystkich ceł o 30% aż do czasu nowego rozporządzenia, a drugie ogłoszenie wyjaśnia, że jedyne w kraju pieniądze, papierowe, przyjmuje rząd o 22% taniej od ich nominalnej wartości. Tym sposobem podróżny nawet uzbrojony w taryfę, płaci o 52% drożej, od oznaczonej w nim ceny, a za miesiąc może będzie płacił jeszcze drożej.

Dnia 6 (18) sierpnia. Kraków. Niemając innych pieniędzy oprócz papierków jedno-reńskowych i dziesięcio-krajcarowych, trzeba za wszystko płacić nie mniej nad 10 krajcarów (6 kop.) Wziąłem jabłko ze straganu—10 krajcarów; wypiłem szklankę wody — 10 krajcarów; zapieczętowałem list na poczcie — 10 krajcarów i t. p. Reszty nie ma nigdzie...

Stary, pusty Kraków sprawia przykre wrażenie. Po starych ale czystych miastach europejskich, smutno patrzyć na to miasto, w którem domy i kościoły z odbitym tynkiem, stoją zmięszane z koszarami i stajniami, gdzie w hotelach brudno, a na ulicach widać najwięcej żydów i żołnierzy, gdzie w powietrzu czuć coś zamrażającego, a działa sąsiednich fortów, zwrócone na miasto, przypominają nie jedno. Uniwersytet znajduje się w najsmutniejszym stanie, i niema ani studentów, ani profesorów. Handel żaden... W ogóle nasz Lublin, chociaż dwa razy mniejszy od starożytnej stolicy Piastów, wygląda daleko milej.

D. 7 (19) sierpnia. Wieliczka.] Za wejście do ko-

(*) Pod tym tytułem, otrzymaliśmy korespondencję od p. M. W-wa, którą z przyjemnością zamieszczamy w *Dniewniku*.

palń, *według ogłoszęnia*, nie płaci się *nic*. Lecz koniecznie trzeba mieć światło, i za to już się płaci, ale nie byle komu, tylko urzędnikowi, który zaopatrza przewodnika w kawałek śmierdzącej tłustości i kagańczyk. Własne świece i lampy nie są dozwolone. Oprócz tego, dla oświetlenia niektórych podziemnych przejść, zaopatrują w ognie bengalskie; wszystko to od skarbu i po wcale nie krzywdzącej dla niego cenie. Ztąd powstaje, że *nic* nie kosztujące wejście do kopalni, kosztuje nie mniej 3 – 4 rs., oprócz zapłaty przewodnikowi, przewoźnikom na podziemnym promie i t. p. Jest to cóś podobnego do *watykańskiego bezpłatnie*, ponieważ w rzymskiej świątyni żadne drzwi nie otworzą się, dopóki nie wpadnie 10 *soldi* w rękę stojącego koło nich lokaja papiezkiego.

W Wieliczce byłem ciekawy zbadać los robotników. Okazało się, że średnia zapłata dzienna każdego nie przenosi złotego (25 krajc., 15 kop.). Nie dziw więc, że górale nawet z Karpat przychodzą do nas na zarobek; dostają przynajmniej 30—40 kop. dziennie i przytem chleba i kieliszek wódki.

Tegoż dnia, Kraków. Naprawdę, trudno powiedzieć, jakie w Austrji są pieniądze i jaka ich wartość. Na taksie kolei żelaznej do R., napisane jest 5 złr. 67 krajc. srebrem, czyli 6 złr. 91 krajc. papierowemi pieniędzmi. Wyjmuję 5 złr. 67 krajc. srebrem (austrjackiem, przyczem cały otaczający tłum, z ciekawością przygląda się tak rzadkiej rzeczy, jak moneta), ale mi powiadają: „Tych pieniędzy nie wezmę; proszę papierkami".—„Dla czego, kiedy taksa dopuszcza opłatę monetą brzęczącą?"—„Cóż z tego? Co pan mi tam mówisz o taksie?... Chyba już, żeby pana nie trudzić zmianą, strącę panu 15% (zamiast 22%), i w takim razie zapłacisz pan nie 6 złr. 91 krajc., a tylko 6 złr. 6 krajc." Płacę i pospieszam do wagonu.

D. 8 (20) sierpnia, wcześnie rano. w R. Przyjechawszy do R., przy samej stacji najmuję furmana do granicy; stargowaliśmy się i idę na stację wypić kawę z butersznitem. Ani jednego, ani drugiego nie ma; zaspana żydówka, rozczochrana i brudna, proponuje zamiast tego piwo. Nie ma co robić, zgadzam się, ponieważ w ustach zaschło. Ale żydówka dostawszy butelkę i odkorkowawszy ją, obciera szyjkę spódnicą własnej sukni, i uciekam od bufetu rzuciwszy jej 25 krajcarów. Butelka po dawnemu zakorkowywa się i pozostaje w bufecie do nowego żądania.

Tymczasem przy podjazdzie stacji niema nikogo; najęty furman został odpędzony przez żydów, gospodarzy na stacji kolei żelaznej, z których jeden, przenosi samowolnie moje rzeczy do trzymanej przezeń oddzielnie austerji, powiadając *mi*, że furman zgadza się jechać dopiero o wschodzie słońca, a *jemu*, że chcę odpocząć. Niema co robić. Tam płacę 1 złr. za mimowolny nocleg, przy czem żyd trzymający austerję, zapomina mi wydać reszty z talara, a pled mój zamiast na bryczkę, kładzie na poręcz swego domu.

D. 9 (21) sierpnia, wieś S. Ujechawszy kilka mil, zaczynam przekonywać się, że położenie tutejszych włościan bardzo jest złe. Wszyscy dzięki panom, są w rękach żydów; wszyscy uskarżają się, że rząd wydał ich na pastwę tym krwiożercom, i że niema komu wdać się za nich. W S., gromadka chłopów, dowiedziawszy się że jestem „moskalem", zaczyna pytać się mnie, kiedy przyjdą ruskie wojska wybawić ich od panów i żydów. Spieszę z wyjazdem, żeby jaka pijana policja nie wzięła mnię za szpiega.

Tegoż dnia, w domu. Dzięki Bogu, Galicja z tyłu! Dzięki piaskom, jechaliśmy 60 wiorst 12½ godzin, przyczem pociechę powolnej jazdy stanowiło chyba to, że *prześcignęliśmy* pocztę dobrze urządzonego cesarstwa, pocztę, która się wlekła stępo i której jedyny przewodnik spał w głębokim śnie, oddawszy lejce na wolę koni. Drugą pociechę sprawił mi furman, polak, mieszczanin z *R.* Przejechawszy granicę, zapłakał i rzekł: „Panowie powiadają że w Rosji Syberja; o nie, nieprawda! Tam Syberja!" dodał, w skazując batem na swą ojczyznę. *M. W.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 2½, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 4, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 15—17, poznańskie od 12—16, montowe od 10—12; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9, polędwicy funt kop. 20, słoniny świeżej kop. 18, solonej kop. 22½, baraniny w ćwiartkach zadnich kop. 9, w częściach przednich kop. 7½, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 14, w przednich kop. 12, łoju funt kop. 12, sadła świeżego kop. 22; *co do nabiału:* masła świeżego funt k. 28, solonego kop. 24, śmietany kwarta kop. 25, ser krowi większy kop. 15, mniejszy kop. 12, twaróg kop. 5½, jaj kopa kop. 68, *co do drobiu:* kura stara kop. 30, kurczę większe kop. 25, mniejsze kop. 15, kaczka kop. 30, gęś k. 67½, indyk rs. 2 k. 40, indyczka rs. 1 kop. 65, prosię kop. 75; *co do ogrodowizny*: koszyk szpinaku kop. 6, wiązka marchwi kop. 2½, ogórków większych kopa kop. 25, mniejszych kop. 12, selerów mendel kop. 11, porów mendel kop. 4, buraków wiązka kop. 2, pęk pietruszki kop. 5, kalarepy mendel kop. 5, kalafior kop. 4, szabelbonu blacik kop. 6, chrzanu wiązka kop. 9, cebuli wiązka kop. 5, kartofli garniec kop. 6, rzodkwi pęk kop. 2, strączków garniec kop. 7, czosnku pęczek kop. 5, bobru kwarta kop. 2½, brukwi wiązka kop. 4, kapusty zwyczajnej główka kop. 2½, włoskiej kop. 3, rzepy pęczek kop. 2; *co do owocow*: jabłek papierówek kopa kop. 67½, gruszek pomarańczówek kopa kop. 75, winiówek kopa kop. 75, śliwek kwarta kop. 6, borówek garniec kop. 30, orzechów kwarta kop. 8; *co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 6½, ordynaryjnej kop. 5, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 11, grubszej kop. 9, jaglanej kop. 8, perłowej kop. 11, gryczanej kop. 6½, jęczmiennej kop. 5½, grochu szablastego kwarta kop. 8, okrągłego kop. 6, grzybów suszonych funt k. 30; *co do ryb żywych*: szczupaka funt kop. 27, lina k. 25, leszcza kop. 22½, okonia kop. 20, karasia kop. 18, węgorza kop. 16. Raków dużych kopa kop. 90, mniejszych kop. 30. ♁.

* Zeszyt 3 (za wrzesień) *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*: wyszedł z druku i zawiera:—Dudrewicz. O grzybkach u dzieci.—Lewandowski. Rzut oka na wystawę powszechną w Paryżu, pod względem lekarskim.—*Czynności.*—Posiedzenia ogólne.—Posiedzenia oddziałowe.—Obraz epidemiologiczny m. Warszawy i Królestwa Polskiego za m. Lipiec.—Baranowskiego, Sprawozdanie z rozprawy dra Chojnowskiego, o oddechu Krtaniowym. Ukaz do Rządzącego Senatu.—Cholera w Warszawie.—Cholera we Włoszech.—Chauffard.—Zjazd lekarzy i niemieckich naturalistów.—i Nekrelogię.

Warszawa, dnia 2 (14) Września.

Kalendarz.

W niedzielę, 15 września,— *Imienia Marji*, św. Nikodema kapł.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 35; zach. o godz. 6 min. 13.

W poniedziałek, 16 września, —śśw. Cyprjana męcz. i Eufemji męcz.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 36; zach. o godz. 6 min. 12.

Stan pogody.

Dziś z rana + 8°0, R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 3 z rana.	o god. 4 po pol
Barometr w milimetrach	756.3	757.0
Termometr Reaum	+ 9°4	+ 14°5
Stan nieba	pochmurny	nap. pogodny

Największe ciepło + 15°6, R. Najmniejsze ciepło + 8°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, 1-y raz komedja w 5-ciu aktach p. Wiktoryna Sardou z francuzkiego tłomaczona: **Rodzina Benoiton'ów.** — **Osoby**: Champrosé — p. *Swieszewski*; Benoiton—p. *Rychter*; Marta—pani *Ostrowska*; Joanna—panna *Urbanowicz*, Kamilla — panna *Kwiatkowska*, Théodule—p. *Szymanowski*, Fanfan — panna Aleks. *Urbanowicz* — (wszystkie 5 jego dzieci); Didier zięć Benoiton'a — p. *Tatarkiewicz*; Klotylda — pani *Łapińska*; Adolfina—panna *Figarska*; Formichel —p. *Ostrowski*; Prudent jego syn—p. *Sawicki*; Stephen—p. *Grzywiński*; Müller—p. *Szober*; Martelen— p. *Mroziński*; Julja—panna *Gilska*; Józefa — panna *Seredyńska*; Jan—p. *Jejde*; Baptysta— p. *Adler*. — (Zacznie się o godz. 8-ej.) — *Jutro*, komedja **Rodzina Benoitonów.**

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; balet **Wesele w Ojcowie.** — *Wczoraj*, dawano **Żony płaczące; Fortepian Berty; Apetyt i zaloty**, było osób 230.

ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich.** — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 108.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon – na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 264.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, Przedstawienie trupy **spiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — Początek o godzinie 7 ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów.**

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. — Początek o godzinie 6½. — *Wczoraj*, było osób 100.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-lejtnant *Kossowski*, z zagranicy;—wyjechali: jenerał-major *Niejełow*, do Łowicza i fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik, książę *Imeretyński*, do Włocławska.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osob 354, wyjechało osob 419; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 132, wyjechało osób 157; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 103, wyjechało 302; — statkami parowemi przyjechało osób 24, wyjechało osób 33; — w ogóle przyjechało osób 1012, w tej liczbie z zagranicy 94, wyjechało 958, w tej liczbie za granicę 120.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 1 (13) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z markami używanemi— Kostow w Grodnie, Czaplińska w Kozłowie, Romanowski w Radomiu, Malinowski w Błędowie, Rosman w Łąkach, Saint Paul w Rzędzinach, Górski w Łunnie, – listów miejskich sztuk 5, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 181 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 1 (13) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 57, wyzdrowiało 32, umarło 5, pozostało 1491 (mężczyzn 684, kobiet 807), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 172, kobiet 171.

* W d. 31 i 1 (12 i 13) bież. m. i r., **urodziło się** *chrześcjan*: płci mężkiej 14, żeńskiej 13, *starozakonnych*: płci mężkiej 9, żeńskiej 2, razem 39; — **zawarło** śluby małżeńskie [p]ar: *chrześcjan*: 2, *starozakonnych*: 1; — **umarło**: *chrześcjan*: płci mężkiej 24, żeńskiej 18; *starozakonnych*: mężkiej 14, żeńskiej 18, razem 74.

[C]eny targowe.

dnia 1 (13) września 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rub.	Korzec od kop.	Korzec do rub.	Korzec do kop.
Pszenica	14	64	9	40	9	15
Żyto	9	84	6	—	6	15
Jęczmień	6	48	3	75	4	5
Owies	4	32	2	40	2	70
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	88	1	50	1	80

Pud siana od kop. 35 — 37½. Pud słomy od kop. 20 — 24.

Dowozy: Pszenicy 230; Żyta 52; Jęczmienia 59; Owsa 343 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 2 (14) Września 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	33⅛ ⅜
„ Hamburg „	30
„ Amszterdam „	165½
„ Paryż	348¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	115
2-ga „ „ z r. 1866	107¼
5% Bilety Bankowe	76⅝
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	108¼
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	84¼
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	50
„ „ z Sierpnia	30
Imperjały	599
Dyskonto	9%

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 2 (14) Września 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		59½
Obligacje Skarbowe 4%		64½
Listy Zastawne 4%		57¾
Bilety Banku Rosyjskiego		84
Weksle na Warszawę		83⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		93
„ „ 3 miesięczny		91½
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81⅞
Koleje Rosyjskie		74½
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		62⅛
Listy Likwidacyjne		48½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		99½
„ „ „ 2-em		94½
Żyto na targu		67 [illegible]
dto „ dostawę	wjesieni	66⅝
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		123 70
„ Hamburg		91 20
„ Paryż		49 —
Pożyczka Narodowa		66 —
5% Metaliki		57 —
Akcje Banku Kredytowego		183 80

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5255). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości osób interesowanych, że Trybunał Cywilny w Warszawie na dniu 19 (31 Lipca) r. b. wydał wyrok, mocą którego Józef Szmideberg syn Fiszla i Dwojry małżonków Szmideberg, za zniknęłego uznanym został.

Warszawa d. 24 Sierpnia (5 Września) 1867 r.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 5335). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI), объявляетъ, что 10-го Августа сего года поступило въ оный прошеніе Г. Тиріона о выдачѣ иностранцамъ Девляну и Трамблей 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованный способъ настилки подшипниковъ, подушекъ и т. п.

Г. Варшава, 24 Августа 1867 года.

(N. D. 5336). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI), объявляетъ, что 10 Августа с. г. поступило въ оный прошеніе Г. Гардиссаля о выдачѣ иностранцу Іорку 10-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ приготовленіи желѣза и стали.

Г. Варшава, 24 Августа 1867 года.

(N. D. 5337). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. т. XI), объявляетъ, что 10 Августа сего года поступило въ оный прошеніе Г на Матье о выдачѣ иностранцу Грегу 10-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ машинахъ для приготовленія кирпичей.

Г. Варшава 24 Августа 1867 года.

(N.D. *5152*). *Burmistrz Miasta Tykocina.*

Staro. Nachman Josielowicz Braude stały mieszkaniec miasta tutejszego ma zamiar przesiedlić się do miasta Minska Gubernji Minskiej Cesarstwa Rosyjskiego o czem zawiadamiając osoby interesowane aby każdy mający jakie pretensje do wspomnionego Brodera, z takowemi najdalej w ciągu miesiąca jednego licząc od daty niniejszego ogłoszenia do urzędu mego zgłosił się gdyż po upływie tego terminu do przesiedlenia przedstawionym zostanie.

Tykonin d. 14 (26) Sierpnia 1867 r.
w zast. Burmistrza,
Sekretarz, Iwaczewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *5363*. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po zmarłych: 1. Kazimierzu Sławińskim właścicielu Jatki Rzezniczej Nr. 2 oznaczonej w nieruchomości Nr. 1796 lit. A położonej, egzystującej. 2. Anieli i Antonim małżonkach Matyszko wierzycielach sumy rsr 450 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2339 lit. D. położonej, zabezpieczonej. 3. Mikołaju Chryst vel Kryst współwierzycielu sumy rs 1,500 na Kolonji Chrzanów lit B w Okręgu Warszawskim położonej, ubezpieczonej. 4. Jerzym Tanschawe właścicielu dóbr ziemskich Wierzba lit. A. i Henrykowa w Powiecie i Gubernji Warszawskiej leżących. 5. Auguście Grabowskim właścicielu prawa wieczystej dzierżawy gruntu włók 3, do dóbr Rybna w Okręgu Gostyńskim należącego w dziale III pod Nr. 22 wykazu hypotecznego dóbr rzeczonych Rybna objawionego, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej na dzień 5 (17, Grudnia 1867 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D *5401*. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Fryderyku Brzezińskim, właścicielu nieruchomości Nr. 915 i 916 w Warszawie położonej, oraz wierzycielu sum: rsr. 1,800, na nieruchomości Nr. 2353/4 w Warszawie, rsr. 750, rsr, 204 kop. 69 i rsr. 511 kop. 31, na nieruchomości Nr. 2100, na prawie zastawy i na prawie dzierżawy tejże nieruchomości, oraz na sumach zastawnych rsr. 1185 i rsr. 975, na powyższej nieruchomości Nr. 2100 w Warszawie zapisanych, rsr. 558 i rsr. 1,080, na dobrach Szubsk w Okręgu Orłowskim, rsr. 450, rsr. 750, rsr. 450 i rsr. 495, na dobrach Niwki w tymże Okręgu Orłowskim leżących, rsr. 500 na nieruchomości Nr. 222 na Przedmieściu Pradze pod Warszawa ubezpieczonych, wyznacza się termin w dniu 1 (13) Grudnia 1867 r w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński Rejent.

N. D. *5400*. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warswawie.*

Po zaszłej w dniu 6 Kwietnia 1867 roku śmierci Gustawa Zaborowskiego, właściciela dóbr Zaborów Stary w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warrzawskiej położonych, oraz wierzyciela sumy rs. 11,073 kop. 84 na dobrach Zaborów nowy w tymże Powiecie i Gubernji leżących, w dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 19 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 9 (21) Grudnia 1867 r. w Kanaelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 31 Sierp. (12 Września) 1867 r.
Teofil Brzozowski.

N D. *5346*. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Józefa Poradowskiego, wierzyciela sumy rs. 750 pod Nr. 34 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Daszyna z Okręgu Łęczyckiego. 2. Walentego Tchórzewskiego współwierzyciela sumy złp. 7,445 pod Nr. 3 działu III, wykazu hypotecznego dóbr Psary z Okręgu Zgierskiego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 1 (13) Grudnia 1867 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N D. *5407*. *Rejent Kancelarji Okręgu i Miasta Warszawy.*

Z mocy Uchwały Rady familijnej, jako też z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego.

Ruchomości w spadku po Wincentym Hlebickim Jozefowiczu Starszym Pisarzu IX Departamentu Sządzącego Senatu pozostałe, a mianowicie: meble, zabytki starożytne, porcelana dawna i tegoczesna, szkło, fajans, naczynia mosiężne, garderoba, bielizna, pościel, sprzęty domowe i kuchenne, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją, w Warszawie w domu pod Nr. 1370 przy ulicy Marszałkowskiej w dniu 11 (23) Września r. b. o godzinie trzeciej z południa i następnych dni.

Warszawa d. 1 (13) Września 1867 r.
Wincenty Helcman.

N. D. 3423. *Rejent Kancelarji Ziemianskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Rudolfa Radzymińskiego właściciela dóbr Tuwalczewa z Okręgu Wartskiego.
2. Ludgardy z Bogdańskich Radzymińskiej wierzycielki summ rs. 3.900 pod Nr. 13 i rs. 1,800 pod Nr. 14 na rzeczonych dobrach Tuwalezewic w dziale IV stojących.
3. Augusty z Dembińskich Nieniewskiej wierzycielki sumy rs. 6,000 na dobrach Sędzice z Okręgu Wartskiego w dziale IV pod Nr. 20 lokowanej.
4. Sylwestra Rutkowskiego wspołwłaściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 483 sytuowanej.
5. Katarzyny z Rybińskich primo voto Kalinowskiej secundo Jarmuszkiewicz oraz Magdaleny i Teresy siostr Kalinowskich współwłaścicielek nieruchomości w Kaliszu pod N. 429 stojącej. i
6. Katarzyny z Kokczyńskich Sidzińskiej wierzycielki rs. 3,000 na dobrach Łeszczyn z Okręgu Sieradzkiego w dziale IV pod Nr. 14 wykazu hypotecznego intabulowanej.

Otworzyły się spadki, do regulacji których oznacza się termin przed podpisanym Rejentem i w jego Kancelarji na dzień 10 (22) Grudnia 1867 r.

Kalisz d. 24 Maja (5 Czerwca) 1867 r.
Wilchem Grabowski.

N. D. *3421*. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci: 1. Elżbiety z Damów Gerlicz, wierzycielce dwóch sum na dobrach Kłaczewice w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Kaźmierskiego Gubernji Lubelskiej położonych, jednej rs. 3,000 w dziale IV wykazu Zlewków ad Nr. 30, drugiej rs. 1,666 kop. 5 w dziale IV pod Nr. 33 wykazu ubezpieczonych tudzież trzeciej sumy, na nieruchomości w Lublinie Nrem hypotecznym 20 oznaczonej, rs. 1,662 kop. 95 w dziale IV ad Nr. 11*a*, wykazu umieszczonej. 2. Konstantego Jezierskiego, właściciela nieruchomości w Lublinie Nr. hypotecznym 207 oznaczonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 4 (16) Grudnia 1867 r w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 17 (29) Maja 1867 r.
Leon Ciświcki.

N. D. *3422* *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych że do uregulowania przed nim spadków po.

1. Natalji z książąt Ogińskich Gawrońskiej współwłaścicielce dóbr Wiejsieje w Powiecie Sejneńskim położonych
2. Lewinie Rozenthalu wierzycielu sumy rs. 50 na dobrach Margotroki *B.* w tymże Powiecie położonych w dziale IV w Zlewkach do Nr. 12 lit. *c*, na kapitale Leopolda Wojtowicza rs. 150 hypotekowanej, termin ostateczny na 9 (21) Grudnia 1861 r. wyznaczony został.

Suwałki d. 27 Maja (8 Czerwca) 1867 r.
J. Kowalski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. *5388* *Sąd Pokoju w Kraśniku Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania zaprowadzenia pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchmości w m. Modliborzycach, własność Jakuba Głaziewicza stanowić mającej a mianowicie:

Gruntu ornego 3 i pół mórg przestrzeni mającego, w teritorjum miasta Modliborzyc, między gościńcem idącym do wsi Stojerzyno, na wprost kościoła, drogą do wsi Polichny wiodącą, a między miedzami placów miejskich i domów od wschodu i zachodu położonego, za wyłączeniem placu tak zwanego szpitalnego długosci łokci 80, szerokości łokci 30, mającego, przy gościńcu Stojerzyńskim na wprost kościoła leżącego w pośród nieruchomości obecnie regulującej się, a który oddzielną własność stanowi.

Zawiadamia interesentów że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1867 r., wzywa przeto takowych, aby w tym terminie z prawami swemi do tej nieruchomości osobiście, lub przez pełnomocnika specjalnego stawili się.

Niestawający interesenci podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przewidzianej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek tej regulacji wydaną będzie, nastąpi w Sądu tutejszym na posiedzeniu w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 r. i od tegoż dnia czas do odwołania się od takowej decyzji upływać zacznie.

Krasnik d. 19 (31) Sierpnia 1867 r.
Podsędek Jelczewski.

LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. *5126*). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości; że w dniu 21 Września (3 Października) r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w sali posiedzeń Zarządu Finansowego publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości poprzednio do b. Klasztoru Ks. Franciszkanów Warszawskich należącej, położonej w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr. 1863 *D*.

Licytacja ta na mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 7 (19) Lutego r. b. (poz. 953) rozpocznie się od zniżonej sumy rs. 4,047, wyraźnie cztery tysiące czterdzieści siedm rubli pod warunkami:

a) W Ddzienniku Warszawskim Nr. 144, 149 i 154.

b) W Gazecie Policyjnej Nr. 150, 155 i 159.

c) W Kurjerze Codziennym Nr. 150, 156 i 159, bliżej objaśnionemi.

Szczegołowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w Biurze Zarządu Finansowego, w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych, o stanie zaś tej nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1867 r.
za Vice Dyrektora Wydziału, Stefanowicz.
Naczelnik Sekcji, Wysocki

N. D. 5394. *Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Września 1867 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń tegoż Zarządu w gmachu pocztowych pod Nr. 1337 przy placu Wareckim licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na zrobienie tamburu przy drzwiach prowadzących na wschody główne w pomienionym gmachu pocztowym Nr. 1337 podług wykazu kosztów z dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1867 r. przez Budowniczego Pocztowego na rs. 116 kop. 27½ obliczonych.

Warunki szczegółowe licytacyjne, jak również wzór do deklaracji złożyć się mającej w czasie licytacji, przejrzane być mogą codziennie, wyjąwszy święta. w biurze Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego u Naczelnika Kancelarji w godzinach od 10 z rana do 2 z południa.

Warszawa d. 31 Sierp (12 Września) 1867 r.
Naczelnik Okręgu, Freyger.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. *5309*). *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.*

Podaje niniejszem do puulicznej wiadomości, że w dniu 5 (17) Września b. r., poczynając od godziny 10 z rana, w pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej w drugim dziedzińcu na prawo, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, aż do zupełnej wyprzedaży, rozmaitych rzeczy z depozytu policyjnego pochodzących, tak do ubrania służących, jak również przedmiotów znalezionych i od osób podejrzanych odebranych oraz rozmaitych kosztowności, zegarków i t. p., przedmiotów, po odbiór których właściciele, pomimo prawem zastrzeżonych terminów, niezgłosili się, a które to przedmiota w dniu powyższym, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, sprzedane będą.

Warszawa d. 23 Sierp. (4 Wrześ.) 1867 r.
w z. Ober-Policmajstra.
Policmajster, Pułkownik Kosińsni.
Vice Dyrektor, Rosiński.
Naczelnik Wydziału, Olszewski.

(N.D. 5262). *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 12 (24) Сентября сего года въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шелковыхъ по оцѣнкѣ на 146 руб., шерстяныхъ 61 руб.8 4 коп., бумажныхъ 655 руб. 83 коп., шкуръ бобровъ рѣчныхъ 693 руб., полотна льнянаго 791 руб. 85 коп. и разныхъ товаровъ 136 руб. 47 коп., а всего по оцѣнкѣ на 2,484 руб. 99 коп. и по этому желающіе покупать эти товары, могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты, Августа 21 1867 года.
Членъ, Ушаковъ.

(N. D. *5342*). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus dnia 13 (25) Września r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie sie głośna in plus licytacja na sprzedaż effektów po zmarłych chorych w tymże Szpitalu pozostałych.

Warunki tej licytacji oraz inne wiadomości są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1867 r.
Zastępujący Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady, Tajny Radca Janiszewski.

N. D. 5395. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu S-go Kazimierza.*

Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 Września (2 Października) r. b. o godzinie 5 po południu w Kancelarji Instytutu przed Radą Szczegółową w domu pod Nr. 2858 przy ulicy Tamka odbędzie się głośna licytacja in minus na dostawę do tegoż Instytutu, drzewa opałowego sosnowego, około sążni kubicznych 60.

Za praetium do licytacji oznacza się cena sążnia drzewa na rubli srebrem dziewięć a na vadium złożyć należy rs. 54.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancelarji Instytutu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d 31 Sierp. (12 Września) 1867 r.
Opiekun Prezydujący,
w zast. Członek Rady, J. Czosnowski.
Sekretarz Rady, Czernicki.

N. D. *5392*. *Komisarz Policji Administracyjnej Przy Magistracie Miasta Warszawy Cyrkułów 3 i 11.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości, a mianowicie: meble, bilard, bufet z blatem marmurowym, lustra, Zyrandol bronzowy złocony do gazu i t p, w dniu 15 (27) Września 1867 r., o godzinie 10 z rana w kawiarni w ogrodzie Saskim od strony ulicy Królewskiej własnością Pani Hanusz przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 31 Sierp. (12 Września) 1867 r
Bracki.

(N. D. *5399*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Samsona Simonsohn kupca w Warszawie w domu pod Nr. 1800 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, w Warszawie pod Nr. 489*c*. u Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 4,000 z procentem prawnym w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów od Ojzera Kruh właściciela nieruchomości w Warszawie pod N-rem 1754 lit *h*. przy ulicy Marszałkowskiej położonej, w Warszawie pod Nr. 2923 zamieszkałego, protokułem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1754*h*. na gruncie emfiteutycznym w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu IX, w Cyrkule Administracyjnym IX, w Gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu Miasta Warszawy położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ojzera Kruch należąca, w dzierżawnem posiadaniu za cenę rocznie rsr. 450 Kiwy Szydłower, od dnia 1 Lipca 1866 roku, do tegoż dnia 1867 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 28,577 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa o jednem piętrze blachą żelazną kryty, cztery kominy murowane mający.
2. Zabudowanie z drzewa deskami kryte, zajmujące stajnią i komórki.
3. Drwalnia z drzewa deskami kryta.
4. Kloaka z drzewa deskami kryta.
5. Zabudowanie w pruski mur w ogrodzie postawione, dachówką kryte, z przystawką z drzewa gontami krytą, o jednym kominie murowanym.
6. Oranżerja z drzewa deskami kryta, z kanałem murowanym.
7. Piwnica czyli parsk, balami cembrowana ziemią kryta.
8. Ogród częścią warzywny, a częścią fruktowy, w którym znajduje się skrzyń inspektowych 26, okien 108, drzew owocowych różnego rodzaju około sztuk 120; krzaki agrestowe, porzeczkowe i t. p., który znajduje się w posiadaniu dzierżawnem Szymona Dąbrowskiego na lat trzy, poczynając od dnia 1 Kwietnia r. b. za opłatą roczną rs. 150 w 2-ch półrocznych ratach.
9. Podwórze niebrukowane, sztachetami od ogrodu odgrodzone.
10. Parkan z desek z bramą i furtką.
11. Trzy parkany z drzewa w słupy.
12. Sztachety z łat rżniętych, podwórzo od ogrodu oddzielające.
13. Kawałki parkanu z drzewa.

W nieruchomości tej jest piętnastu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych; prócz tego znajdują się lokale nie zajęte.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N-rem 489*c*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Ludwika Mękarkiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwum dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższej nieruchomości dnia 9 (21) Grudnia 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 24 Lutego (8 Marca) 1867 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Filip Flamm Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 22 Grud. 1866 (3 Stycz. 1867) r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, d. 22 Grud. 1866 (3 Stycz.) 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 24 Lutego (8 Marca), 10 (22) Marca i 24 Marca (5 Kwietnia) 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 18 (30) Kwietnia 1867 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż, za nieruchomość powyższą postąpi rs. 4,000, od której licytacja rozpocznie się.

Warszawa, d. 1 (13) Kwietnia 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbytem w d. 18 (30) Kwietnia 1867 r. przygotowawczem przysądzeniu w którym to ekstrahent sprzedaży postąpił za nieruchomość powyższą sumę rs. 4,000 termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) t. r. godzinę 10-ą z rana, w którym terminie licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wykryć się mającego.

Warszawa, d. 29 Kwiet. (11 Maja) 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na d. 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. wyznaczony, z powodu braku licytantów do skutku nie przyszedł, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 13 (25) Lipca t. r. wartość ustanowioną przez biegłych o $^1/_4$ część to jest sumy rs. 12,415 k. 36 obniżył i termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 10 (22) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części zniżonej taksy czyli od rs. 8,277.

Warszawa, d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1867 r.
za Pisarza, Świerczewski.

Gdy termin powyższy ostatecznego przysądzenia nie przyszedł do skutku, Trybunał Warszawski wyrokiem z d. 21 Sierpnia (2 Września) 1867 r. taksę zmniejszył do sumy rs. 9,311 kop. 52 i termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 11 (23) Września r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części zniżonej taksy czyli od rs. 6,207 kop. 68.

Warszawa, dnia 1 (13) Września 1867 r.
za Pisarza, Świerczewski.

N. D. 5404. Podaję do wiadomości: że w dniu 4 (16) Września r. b. o godzinie 11 z rana na targu pod trzema Krzyżami, w dniu 6 (18) Września r. b. o godzinie 12 w południe na targu Sewerynów, w dniu 7 (19) Września r. b. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów, w dniu tymże o godzinie 12 w południe na targu Nowe-Miasto zwanym, w dniu 8 (20) Września r. b. o godzinie 12 w południe na targu pod trzema krzyżami, i w dniu 11 (23) Września r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną Bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, jesionowe, palisandrowe, sosnowe, jako to: biórko, krzesła, szezląg, komody, szafy, fortepian o 7 oktawach, serwantka, i t. p. przedmiota, oraz rozmaite towary, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

N. D. 5406. W dniu 4 (16) Września r. b. na targu za Żelazną Bramą, garnitur mebli machoniowych, lustra, meble orzechowe, jesionowe, w tymże dniu o godzinie 12 w południe na tymże targu meble palisandrowe, w dniu 5 (17) Września r. b. o godzinie 9 z rana w rynku Nowego-Miasta, i w tymże dniu o godzinie 1 z południa za Żelazną-Bramą, meble jesionowe, bilard palisandrowy i t. p. objekta przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Wichrowski Komornik.

N. D. 5410. W dniu 4/16 Października r. b. o godzinie 11 z rana na placu Sewerynów zwanym w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, jako to. meble jesionowe, szafy, lustra, i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 2/14 Października 1867 roku.
W. *Popławski* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5357).

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych **Michała Glücksberga** przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 411 (9) w domu W-go Grodzickiego, wyszła:

NAUKA PISANIA ułożona przez *Franciszka Łozińskiego* Nauczyciela Kaligrafii przez Komisję Rządową Oświecenia Publicznego zalecona do użytku Szkół średnich w Królestwie cena kop. 30.

NAUKA PISANIA z upoważnienia Wysokiej Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego dla użytku szkółek Elementarnych, Rzemieślniczych i Wiejskich ułożona i napisana przez *Franciszka Łozińskiego* cena kop. 15.

Taż Księgarnia otrzymała na Skład Główny następujące Książki Szkolne:

Ansart F. X. RYS GEOGRAFJI POWSZECHNEJ kop. 40.

Brodziński K. DZIEJE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU 2 tomy tom po kop. 37½.

Duruy W. (Minister Oświecenia Publicznego we Francji) Historje Powszechne, DZIEJE STAROŻYTNE tłomaczył L. Rogalski rsr. 1 k 20.
„ DZIEJE WIEKÓW ŚREDNICH tłomaczył L. Rogalski rsr. 1 k. 20.
„ HISTORJA RZYMSKA tłomaczył M Szymanowski rsr. 2.

GEOGRAFIA KRÓTKO ZEBRANA przez *L. R.* kop. 20.

Kozłowski X. S. HISTORIA ŚWIĘTA I KATECHIZM dla dzieci kopiejek 20.

Kozłowski X. S. HISTORIA ŚWIĘTA dla użytku młodzieży w 2-ch częściach po kop. 60.

Kunzek D. A. FIZYKA DOŚWIADCZALNA dla użytku Szkół Gimnazjalnych i Realnych rsr. 1 kop 50.

WYPISY NIEMIECKIE na klasę trzecią i czwartą, Szkołom w Królestwie Polskiem przez Radę Wychowania Publicznego polecone po kop. 45.

Zdanowicz A. Wypisy Francuzkie dla dzieci lat najrańszych, kop. 60.

Powyższe książki są równie do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

(N. D. 5271). W mieście **Częstochowie** przy ulicy Panny Marji w Alei obok Teatru, jest do sprzedania pod warunkami korzystnemi **Cukiernia** z bilardem i wszelkiemi rekwizytami, oraz meblami. Wiadomość na miejscu u właściciela.

Częstochowa d. 1 Września 1867 r.
F. Klein.

N. D. 5396.

Do Dystrybucji Tabacznych
ROSENBLUMA

Nadeszły transporta od A. F. Müllera z Petersburga, Konstantego Kuchczyńskiego z Rygi, z Zagranicy **Cygara Hawańskie** importowane dobre w cenie rsr. 8 za 100 sztuk, oznaczone Wm. 3., w pudełkach po 10, 25 i 100, lekkie, średnie i mocne, oraz **Damskie Pakitosy** (Guatimala) w słomkach 1—13448.

N. D. 5318.

Poszukiwani czynni **Agenci** do sprzedaży pokupnych artykułów zbytkowych. Uprasza się o listy frankowane pod Lit. A. Z. 4, poste restante **Erfurt (Prusy)**.

13286

N. D. 5358.

HERBATA CHIŃSKA.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 1 Września r. b. rozpocząłem sprzedaż w Składzie moim Herbaty Cukru i Towarów Kolonjalnych, przy ulicy Żabiej w domu W-go Löwenberga pod Nr. 549 egzystującego, vis a vis Saskiego Ogrodu sprzedaż

HERBATY tak KANTOŃSKIEJ jako też i KIACHTYŃSKIEJ

z Domu Handlowo-Komisowego
pod firmą:
D. MALINIAK

w Warszawie, i takową w paczkach opląbowanych, **po takichże cenach co w Składzie Głównym Pana D. MALINIAK** sprzedawać będę.

1—11390 **D. S. Heilsberg.**

(N. D. 5201).

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ.

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ HOLENDERSKICH TOWARÓW LNIANYCH.

Niniejszem dziękujemy Szanownej Publiczności Warszawskiej, za tyle udzielonego nam zaufania, które w ciągu 3-ch miesięcy, w podziwienie nas wprowadziło, iż ten nasz ogromny zapas towarów lnianych został wykupiony, tak, żeśmy już przed 4-mą tygodniami mieli zamiar powrócić do Holandji. Że zaś 2-ch Fabrykantów najsławniejszych i najrzetelniejszych w Holandji, którzy już od wielu lat tamże egzystują, krytyczne położenie, na które obecnie się zanosi, już naprzód przewidzieli, i aby takowemu zapobiedz, byli zmuszeni swoje fabryki całkowicie zwinąć, upoważnili nas, aby **zapas**, który li tylko na rok 1867 przysposobionym był wyprzedać i o ile można najprędzej z opuszczeniem 45% niżej cen fabrycznych. To powoduje nas dzisiaj po drugi raz, uprzejmie Szanowną Publiczność upraszać, aby jak dotąd, tak i nadal raczyła łaskawie nas swojemi względami zaszczycać i korzystać z niesłychanych dotąd **nizkich cen**, świeżo sprowadzonych Towarów. Cennik następny, będzie najlepszym dowodem dla Szanownych czytelników:

CENY STAŁE BEZ USTĘPSTWA.

	Rsr.	Kop.
½ tuzina deserowych serwet	1	—
½ „ ręczników czysto lnianych	1	10
1 sztuka kolorowego obrusa, 2 łokcie w kwadrat	1	—
1 „ białego obrusa dwa łokcie w kwadrat	—	60
½ sztuki Bielenfeldskiego płótna na 7 koszul	8	50
1 sztuka Brabanckiego płótna na 12 koszul	14	—
1 „ Amsterdamskiego płótna	11	50
1 „ Szwajcarskiego	7	50
1 „ prawdziwego Birghamskiego	15	—
1 „ w 3-ch nitkach kręconego płótna	14	—
1 „ cienkiej prawdziwej Holenderskiej weby, na 14 koszul męzkich	24	—
1 „ Napoleońskiej weby	26	—
1 „ Cesarskiego płótna	28	—

NB. Czysto-lniane chustki w wielkim wyborze, jako też garnitury na 12 osób **„Double Damast,“** prawdziwe Hollenderskie, po zadziwiająco nizkich cenach.

ULICA RÓG MARSZAŁKOWSKIEJ I KRÓLEWSKIEJ N. 1065c. DOM P. JARMUŁOWICZA.

12440—2

N. D. 5397. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 13680, 12956, 7341 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 28 Września r. 1867, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—13450

(N. D. *5146*). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Blety Lombardowe** wydane za Nr. 11,814, 39,616, 6,332, 10,649 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodnie od dnia 15 Września 1867 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury. DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)